

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, SOBOTA, 24 WRZEŚNIA 1927 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

262

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Piłsudski o dekreście prasowym.

Marszałek stwierdza, że dekret obowiązuje. -- Wątpliwości prawne opozycji.

Warszawa, 23 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Polska Agencja Telegraficzna komu-

Dnia 25 b. m. w godzinach popołudniowych doręczono marszałkowi sejmu pismo treści następującej:
Do p. marszałka Sejmu Rzplitej Pol-

Odporządzając na pismo z 20 września 1927 r. liczba 5109 zawiadamiam, że 19 września Sejm zgodnie z art. 44 ust. 1 konstytucji powziął uchwałę, uchylającą na podstawie tego przepisu rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 10 maja 1927 r. o prawie prasowym oraz rozporządzenie zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach (Dz. Ust. 45 poz. 398, 399).

Mam zaszczyt w porozumieniu z min. sprawiedliwości zakomunikować:
Powyższa uchwała Sejmu nie ma pod-

staw konstytucyjnych, w szczególności nie została powzięta zgodnie z art. 44 konstytucji, ponieważ przepis nie uprawnia do uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustaw w formie uproszczonej, w drodze zwykłej uchwały sejmowej.

Sejm może uchylić rozporządzenie, mające moc ustawy tylko nowym aktem ustawodawczym z zachowaniem postanowień art. 35 konstytucji, jak w wypadku określenia uprawnień Sejmu art. III ust. 3 i art. 49 ust. 2, jak to już Sejm w zakresie art. 44 konstytucji stosował, wydając ustawę z dnia 15 grudnia 1926 roku.

Nadmieniam, że uchylenie ustawy uchwałą jest niedopuszczalne z tego względu, że na podstawie obowiązujących przepisów prawnych uchwała Sejmu nie może być ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P.

W tym stanie prawnym rozporządzenia wymienione nie straciły mocy obowiązującej.

Prezes rady ministrów:
Józef Piłsudski.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

W piśmie swem powołuje się marsz. Piłsudski na fakt, że pierwszy dekret prasowy obalono w grudniu 1926 r. przy pomocy specjalnej ustawy, a nie uchwały sejmowej, jak się to stało tym razem.

W sejmie przypominają, że na posiedzeniu sejmu w dniu 10 grudnia 1926 r. przy obaleniu pierwszego dekretu prasowego referent tej sprawy poseł dr. Liberman wedle stenogramu oficjalnego oświadczył, iż tylko tym razem dla pospiechu zniósł się dekret Prezydenta przy pomocy specjalnej ustawy, jakkolwiek według brzmienia konstytucji i pełnomocnictw dostateczna jest zwykła uchwała sejmu. Dlatego też dr. Liberman zastrzegł się, że uchylenie dekretu drogą ustawy nie będzie stanowiło precedensu na przyszłość.

Po przemówieniu dr. Libermana na temże samem posiedzeniu marsz. Rataj zastrzegł się również, że uchylenie dekretu drogą ustawy nie będzie stanowiło precedensu na przyszłość.

Drugim argumentem zawartym w li-

ście marsz. Piłsudskiego jest to, że uchwały sejmu nie mogą być ogłaszane w „Dzienniku Ustaw”, gdyż ogłasza się tam tylko ustawy, a nie uchwały.

Wobec tego przypominają w sferach lewicowej opozycji, iż w „Dzienniku Ustaw” Nr. 67 z dnia 28 czerwca 1923 r. pod poz. 520 ogłoszona jest uchwała sejmu następującej treści:

— Sejm stwierdza, że marsz. Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa i naczelny wódz dobrze zasłużył się narodowi.

Pod uchwałą, która opublikowana jest w formie zarządzenia Prezydenta Rzplitej widnieją następujące podpisy:

Prezydent Rzplitej (podpisano): Stanisław Wojciechowski.

Prezes rady ministrów (podpisano): Wincenty Witos.

Minister spraw wewnętrznych (podpisano): dr. Władysław Kłernik.

Gen. Szeptycki zostanie milionerem.

Z Warszawy donoszą:

W Węglówce obok Korczyny, w sie dzicie szybów naftowych „Karpaty” poszukiwano od 2 miesięcy nowych źródeł ropy. W ostatnich dniach natrafiono na polach generała Szeptyckiego (który obecnie stałe mieszka w Korczyni) na olbrzymie źródła. Jeden nowy szyb daje 12 wagonów ropy dziennie.

Przy wierceniu za naftą natrafiono na źródła wody jodowo-bromowej i źródła wody siarczanej. Inżynierowie francuscy zainteresowali się owymi solankami. Jedno z towarzystw holendersko-belgijskich pragnie zakupić nowe tereny naftowe. Ogólnie panuje mniemanie, że Węglówka stanie się drugim Boryslawem.

„Pożyczka” przyjechała do Warszawy

Delegaci amerykańscy chcą mówić z Marszałkiem Piłsudskim.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Zgodnie z naszą zapowiedzią paryskim pocłagiem luksusowym przybyli wczoraj wieczorem do Warszawy delegaci finansistów amerykańskich pp. Monnet Fisher w towarzystwie całego sztabu urzędników i zamieszkali w hotelu Europejskim.

W związku z ich przybyciem i wznowieniem od rana dzisiejszego rokowań o

pożyczkę zagraniczną dla Polski wiceprezes Banku Polskiego dr. Młynarski odbył wczoraj dłuższą konferencję z wicepremierem Bartlem.

Następnie p. wicepremier konferował około 2 godzin z Marszałkiem Piłsudskim.

Delegaci finansowi amerykańscy, którzy przybyli do Warszawy czynią usilne starania o uzyskanie audiencji u Marszałka Piłsudskiego.

Olbrzymi pożar w Łodzi.

Splonęła doszczętnie fabryka „B-ci Rybów” przy ul. 28 pułk. strzelców kaniowskich 61-63. Przepalone mury częściowo runęły.

Wczoraj o godzinie 11-ej w nocy nad pograżonym już we śnie miastem, ukazała się krwawa łuna pożaru, który wybuchł w fabryce Arona Szpilki przy ulicy Strzelców kaniowskich.

Trzypiętrowy gmach fabryczny mieścił się w głębi rozległego podwórza, gdzie obok przy ul. Łkowej wznosił się gmach Gliksmiana. O godzinie 5-ej po południu robotnicy opuścili fabrykę i od tej chwili nikt do wnętrza nie wchodził.

Na kilka minut przed jedenastą stróż nocny, przechadzający się po podwórzu, zauważył kłęby dymu, wydobywające się z drugiego piętra, gdzie mieszczą się warsztaty kurtowe. Zaalarmowano straż ogniową. Na miejsce pożaru wyruszyło natychmiast pięć oddziałów straży ogmowej w następującym porządku: II, I, III, IV i V-ty.

Kiedy straż przybyła na miejsce pożaru, prawa część gmachu fabrycznego

tonęła już w morzu ognia. Do wożenia wody zawieszano jeszcze VIII i XIII-ty oddziały straży.

Jednocześnie powiadomiono o pożarze władze bezpieczeństwa. Na miejsce pożaru przyjechał natychmiast komendant Niedzielski wojewódzki komendant policji Ferster nadkomisarz Węjer. Ulicę Strz. Kaniowskich zamknęły z obydwóch stron silne oddziały policji konnej i pieszej, nie przepuszczając nikogo na miejsce pożaru.

Akcją ratowniczą kierował komendant Grohman. O uratowaniu płonącej części fabryki nie mogło już być mowy. Znajdujące się na parterze magazyny wełny stanowiły wdzięczny materiał dla szalejącego żywiołu.

Płonąca część fabryki nie należy do właściciela gmachu, lecz do niejakiego Ryby, który niedawno odkupił tę część od p. Arona Szpilki.

Płomienie dotarły do t. zw. „brand-sclany”, rozdzielającej gmach na dwie części i następnie przeszły na dach drugiej połowy gmachu, grożąc katastrofą fabryce Gliksmiana i tkalni Straucha.

Ponieważ fabryka „B-ci Rybów” zamieniła się wkrótce w wielką pożogę ognia, trawiając resztki sterczących murów, wysiłki straży skierowane zostały w kierunku zabezpieczenia przyległych posesji, które z każdą minutą były coraz bardziej zagrożone katastrofą.

Po kilku godzinach udało się wreszcie rozszalały żywioł opanować i pożar zlokalizować.

W pewnej jednak minucie przepalone mury częściowo runęły. Wypadków z ludźmi na szczęście nie było.

Część straży do późnej nocy zajęta była dogaszaniem zgliszcz.

Straty spowodowane pożarem są olbrzymie.

Oficer polski

na manewrach sowieckich.

Moskwa, 23 września.

Prasa sowiecka donosi, że w manewrach armii sowieckiej na Kaukazie północnym wzięli udział zaproszeni przez radę wojenną attaché wojskowi państw zagranicznych, w ich liczbie attaché wojskowy polski mjr. Kobylański.

Manewry zakończyła wielka rewia, wieczorem zaś odbyło się przyjęcie, podczas którego mjr. Kobylański w imieniu obecnych attaché wojskowych podziękował sowieckim władzom wojskowym za zaproszenie i podkreślił doskonały wygląd kozackiej dywizji teatralnej.

klub sejmowy.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Wczoraj marszałek sejmu Rataj otrzymał zawiadomienie, iż czterech posłów i jeden senator wykluczeni z klubu ukraińskiego założyli jeszcze jedno ugrupowanie na terenie sejmowym pod nazwą Klubu socjalistyczno-ukraińskiego chłopsko-robotniczego.

Posel socjalistyczny austriacki Otto Bauer podczas dyskusji nad amnestią dla uczestników wydarzeń lipcowych oświadczył, iż wszystkie wyroki są sprzeczne z ustawami i nieważne. Hier twierdzi, iż pośród ławników nie figurują przedstawiciele klasy robotniczej. Należy wyrazić zastrzeżenia opozycji wobec rządu.

Katastrofa lotnicza

w której zginął ambasador.

Berlin, 23 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś przed południem na linii lotniczej Lipsk - Monachium, zdarzył się sensacyjny wypadek lotniczy. Mianowicie samolot który o godz. 9 odleciał z Lipska, spadł w pobliżu Heinrichshöhe, przy czym samolot został zupełnie zdruzgotany, a pilot i 4 pasażerowie zabici. Jednym z głównych pasażerów samolotu był ambasador niemiecki w Stanach Zjednoczonych baron Ago von Maltzahn, któremu towarzyszył kierownik komunikacji niemieckiej Hansy lotniczej p. von Armin. Po południu prasa berlińska poświęca zmarłemu tragicznie ambasadorowi obszernie wspomnienie pośmiertne, przypominając, że był on głów-

nym inicjatorem traktatu rapallowskiego i że należał do najwybitniejszych dyplomatów niemieckich obecnej doby.

Berlin, 23 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wiadomość o śmierci barona Maltzahn nadeszła do Berlina w południe. Minister sprawiedliwości dr. Hergt zakomunikował pierwszy tę wiadomość na posiedzeniu komisji Reichstagu obradującej nad reformą prawa karnego. W całym Reichstagu i w całej opinii niemieckiej, dzisiejsza katastrofa lotnicza wywołała olbrzymie wrażenie. „Vossische Zeitung” podkreśla, że jest to druga katastrofa lotnicza w r. b. która pochłonęła tyle ofiar.

Kłamstwo Litwinowa.

Pomiędzy Rosją a Francją nie doszło do porozumienia w sprawie długów.

Paryż, 23 września.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

Cała prasa francuska przyjęła ze zdziwieniem i oburzeniem oświadczenie Litwinowa o tem, jakoby doszło do zupełnego porozumienia pomiędzy obu rządami w sprawie długów. Większość pism kwalifikuje to oświadczenie jako sowieckie kłamstwo. Manewr Litwinowa wzbudził poważne zaniepokojenie ze względu na oddźwięk, jaki mógł znaleźć w kołach finansowych. Względ ten wpłynął na ogłoszenie oficjalnego dementi na giełdzie. Tem nie mniej przewodniczący delegacji dla rokowań handlowych z sowietami De Monzie powrócił do Pary-

ża, przerywając swój urlop. Powrót De Monzie pozostaje w związku ze sprawą Rakowskiego i z oświadczeniami Litwinowa.

„L'Avenir” — dziennik zbliżony do Milleranda uważa, iż pakt o nieagresji zawarty z Rosją sowiecką nie przedstawia żadnej wartości, gdyby jednocześnie nie zagwarantowano bezpieczeństwa zachodnich sąsiadów Rosji sowieckiej.

Paryż, 23 września.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

W biurze organizacji komunistycznej na przedmieściu Clithey dokonano rewizji. Policja skonfiskowała wielką ilość druków komunistycznych i zabrała kompromitujące dokumenty.

Czech o Polsce.

Odroczenie sejmu było jedynym wyjściem z sytuacji.

Praga, 23 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Na łamach narodowo - demokratycznego dziennika „Národní Politika” wybitny publicysta Hejret poddaje ostrej krytyce postępowanie sejmu polskiego i przyznaje, że jedynym wyjściem dla rządu było odroczenie sesji sejmowej. Sejm zdaniem Hejreta, nie tylko nie dawał gwarancji, że zajmie rzeczowe stanowisko w szeregu doniosłych kwestii, lecz przeciwnie, widocznie było, iż stanie się trybuną własni partyjnych oraz przedwyborczej agitacji.

Artykuł kończy się stwierdzeniem, że Marszałek Piłsudski, biorąc na siebie wielką odpowiedzialność, wierzy, że i obecnie spełni swoje zadanie ku pożytkowi państwa i narodu.

Zwyrodnienie matki

i jej sowieckiego narzeczonego.

Ryga, 23 września.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

Z Charkowa donoszą o wypadku strasznego zwyrodnienia, który nawet w czasie ogólnej demoralizacji poruszył opinię na całej sowieckiej Ukrainie. Pewna młoda kobieta, Waszczenkowa, przyjechała do Charkowa z niemowlęciem, gdzie począł się starać o jej rękę urzędnik jednego z biur sowieckich. Jako warunek wstąpienia w związek małżeński z Waszczenkową sowiecki urzędnik postawił usunięcie dziecka. Waszczenkowa utopiła dziecko, rzucając je do ustępu na dworcu. Waszczenkowa została schwytana na gorącym uczynku. Władze aresztowały urzędnika sowieckiego wraz z jego narzeczoną.

CASINO

Dziś powtórzenie wczorajszej premiery!
Ze złotej serji produkcji europejskiej 1927-28

Szlagierowy superfilm, przewyższający
grą i napęciem dramatycznym naj-
większe arcydzieła filmowe, pod tyt.

BIAŁA NIEWOLNICA

Tragiczne przeżycia
uroczej angielskiej, por-
wanej do haremu i zda-
nej na łaskę i niełas-
kę demonicznego ara-
ba, a wyratowanej przez
bohaterstwo i szla-
chetność Europejczyka

Fascynująca symfonia miłości i
żądzy na egzotycznym tle wscho-
du — Odwieczna pieśń żaru pło-
nącej krwi krainy haremu. Arab-
skiego zdobywcę serc odtwarza
z niepospolitą siłą wyrazu tytan
ekranu

Włodzimierz
GAJDAROW.



Od godz. 1½ do 3 **cena**
wszystkich **1 zł. i 50 gr.**
miejsc

— Na wczorajszym posiedzeniu komitetu legji amerykańskiej w Paryżu uchwalono jednogłośnie wysłać do Warszawy delegację, celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Delegacja składać się będzie z 20 członków legji, włącznie z polakami.

— Rzekoma kartka Nungessera i Coli, znaleziona w butelce, wyrzuconej na plażę holenderską, jest niesmacznym dowcipem. Pani Nungesser oświadczyła, iż kartka ta nie jest pisana ręką jej syna.

— Donoszą z Budapesztu, iż samochód, wiozący hr. Bethlena, po najeźdźaniu na jakiegoś młodzieńca, został zaatakowany przez chłopów, których rozpedził dopiero przybyły na miejsce patrol żandarmerji. Podczas wypadku hr. Bethlen stracił ze wstrząszenia przytomność.

— Deszcze, w ciągu ostatnich dni padające bez przerwy w Anglii, spowodowały powódzie, które w wielu miejscach zniszczyły zbiory. Deszcz padał bez przerwy od 50 do 60 godzin. W wielu miejscowościach zbiory kartofli będą zupełnie zniszczone.

— Według doniesień z Garucha (?) na skutek zatargu osobistego, wicekonsul angielski Harrington zranił ciężko wystrzałem z rewolweru wicekonsula greckiego. Harrington został aresztowany.

— Dzisiaj rozpoczyna się w Magdeburgu zjazd miast niemieckich. Przedmiotem obrad zjazdu będzie przede wszystkim sprawa gruntownej reorganizacji podstaw samorządu miejskiego.

Największa sensacja Ameryki.

Telegraficzne sprawozdanie z przebiegu meczu Tunney—Dempsey.

Niechaj nikt nie sądzi, że przesadzamy. Mecz bokserki Tunney - Dempsey był istotnie i jest największą sensacją całego świata anglosask., a szczególnie Ameryki. Nadchodzące depesze z Niemiec, Francji, Australji, Skandynawji dowodzą, że najszerze masy ludzkości przejęte były do głębi — czem? bokserkim spotkaniem...

Publiczność nasza wprawdzie się sportem tym jeszcze niewiele interesuje, pozna się jednak zapewne chętnie z tym wypadkiem „światowej” wagi, który równocześnie jest miarą zainteresowań świata.

Oto telegraficzne sprawozdanie (via Londyn) jakie otrzymaliśmy wczoraj:

Olbrzymie tłumy publiczności oczekiwały przy stadionie Soldiers Field już od godziny 5-ej popołudniu. O godzinie 7-ej stadion został otwarty dla publiczności, która napływała jedenastu wejściami. Cały stadion był oświetlony kolosalnymi reflektorami. Ilość widzów

przewyższała 150.000. Obecni byli przedstawiciele wszystkich gazet amerykańskich oraz przedstawiciele świata bokserkiego. Powszechną uwagę zwracał Jim Jaffries Jack Sharkey i Paulino. Na ringu współzawodnicy zjawili się dopiero o godzinie 9-ej (godzina 4-ta rano według czasu europejskiego). Publiczność przyjęła ich długotrwałymi oklaskami, okrzykami i gwizdaniem, które w Ameryce wyraża najwzruszające zadowolenie. Po załatwieniu wstępnych formalności rozpoczęła się walka. Walka rozpoczęła się po uderzeniu gongu o godzinie 9 m. 6.

Przebieg walki wygląda w sposób następujący:

Obadwaj przeciwnicy już w pierwszej rundzie zaatakowali się z całą zaciętością. Tempo walki zastrzało się coraz bardziej. Dempsey kilkakrotnie zadaje Tunney'owi kilka sierpowych uderzeń. Tunney uderza przeważnie w głowę.

W drugiej i trzeciej rundzie Dempsey rozpoczyna energiczny atak i zmusza Tunney'a do przedniego cofania się. Przeciwnicy w ten sposób kilkakrotnie obchodzą ring.

Tunney odpowiada silnymi uderzeniami prawej ręki, odrzucając Dempsey'a w linę. 4-ta runda—Tunney trafia Dempsey'a sierpowym uderzeniem w twarz i odpędza go w kat ringu.

Przeciwnicy zwierają się, po rozdzieleniu Dempsey znowu otrzymuje kilka potężnych ciosów.

Walka trwa kilka sekund po uderzeniu gongu. Sędzia z trudnością rozdziela rozwiścieczonych przeciwników. W 5-ej i 6-ej rundzie obaj bokserzy zupełnie w różnie starają się jaknajprędzej zakończyć walkę nokautem.

Tunney trafia kilkakrotnie Dempsey'a w twarz. Jedno oko Dempsey'a krwawi i puchnie. Dempsey zręcznym uderzeniem sierpowym prawej ręki a następnie lewej powala Tunney'a na ziemię. Moment jest krytyczny.

Na sali słychać okrzyk pobudzający Tunney'a do dalszej walki. Zwolennicy Dempsey'a triumfują. Cała publiczność w stadionie podnosi się na nogi.

Sędzia leży powolnie do dziesięciu.

Przy cyfrze 9 Tunney podnosi się powoli. Dempsey niezwłocznie atakuje go z całą zaciętością. Tunney jest widocznie osłabiony. Z trudnością odpięra atak. Ratuje go uderzenie gongu.

W rundzie 8-ej i 9-ej Tunney przychodzi do siebie i zadaje Dempsey'owi kilka potężnych uderzeń. Najgroźniejsze są uderzenia w głowę i twarz. W 10-ej rundzie Dempsey trafiony kilkakrotnie w drugie oko, silnie krwawi. Twarz jego zmienia się w czerwoną maskę, jest zupełnie oślepiiony i prawie niezdolny do dalszej walki. Pod koniec rundy Dempsey upada. Kiedy podnosi się, przewaga jest zupełnie widoczna po stronie Tunney'a. Oczy Dempsey'a coraz silniej krwawią. Koniec 10-ej rundy. Wyrok wypada korzystnie dla Tunney'a. Jest on ponownie ogłoszony szampionem światowym bólu ciężkiej wagi.

Ponimo iż na sali znajdował się przynajmniej połowa zwolenników Dempsey'a, wyrok przyjęto entuzjastycznie okrzykami. Tunney do końca był w świetnej formie, wówczas gdy Dempsey z powodu silnych ciosów w twarz krwawił i prawdopodobnie w razie przedłużenia się walki zostałby znokautowany.

„TEATRALNA”

OTWARCIE

Dziś, w sobotę

24 września 1927

NARUTOWICZA 20.

Najtańsza komfortowa restauracja i kawiarnia w Polsce!

FARSA.

farsa, no, poproszę farsa! Co? Cała historia z sejmem, zwołaniem, konwencją, odroczeniem i p. marszałkiem Trampczyńskim...

Sesja była zamknięta. Suwereni chcieli zrobić. Złożyli p. prezydentowi Rzplitej p. o otwarcie sesji. P. Prezydent miał sejm. Konstytucja... Ale zwołał obno o dwa dni zbyt późno. Niekonstytucyjnie... Zaczęły się obrady, obalanie uchwały, a nawet wniosek owołność. Ha, trudno, konstytucja.

Prezydent na wniosek rządu zawiesił sejm. I znów — konstytucja... P. marszałek Trampczyński poszedł skądś na Zamek, że mimo zachowania konstytucji „duch” konstytucji został naruszony. Nie zastał pana Prezydenta w domu i wobec tego zostawił swój memoriał w kancelarii prezydenckiej. W tej chwili w kancelarii, jak złośliwie zauważył pewien dziennik warszawski, spoczywa już inny memoriał „konstytucyjny” — jakiegoś warjata, piszącego się „król polski” i nakazującego natychmiastowe przekazanie mu wszelkiej władzy...

Teraz klęka się ludźmi w sejmie, w gazetach, po szpaltach gazetowych o to, co jest, a co nie jest konstytucyjnie! Gent

leman, lordy angielskie, speakers, leaders of the opposition, M's. P., wzory praworządności, legalistów, ewolucjonistów konserwatywni i tradycjonalni!

A czyby tak nie można było tej całej maskarady wynieść do rupieciarni i przestać nareszcie bawić się w chowanie głowy w piasek?

Powiedzmy prosto: konstytucja nigdy u nas nie miała zastosowania w całej swej rozciągłości, bo była i nieprzypasowana do warunków i uchwalona zbyt pochopnie i nie wyrastała z potrzeb, ale z partyjnych targów. Kto miał ręce i nogi, od posterunkowego do sędziego, gubelnicę się w sprzeczności konstytucji i starych i nowych ustaw, od każdego obywatela do śliskiego publicysty i takiegoż p. Dmowskiego, Grabskiego i Włosa, czy nawet ci sami ludzie, którzy z entuzjazmem patrzyli na to dzieło w maju 1926 roku?

My nie wyznajemy zasady: „pereat Polonia, fiat constitutio”, natomiast jesteśmy zwolennikami konsekwencji i cołowości. I dlatego nie płacemy wcale, gdyby się nawet okazało, że utraciliśmy konstytucyjność... cnotę...

Czesław Olszowski.

Niebezpieczeństwo wojny

jest głównym tematem propagandy sowieckiej.

W wydziale prasowym C. K. wszechsowieckiej partii komunistycznej w Moskwie, odbyła się narada redaktorów większych pism stołecznych i prowincjonalnych, oraz działaczy agitacyjno-propagandowych.

Referat o zadaniach agitacji ustnej, prasowej w związku z niebezpieczeństwem wojny wygłosił W. Mołotow. Stwierdził on, że po „tygodniu obron” osłabła nieco kampania, związana z „niebezpieczeństwem wojny”.

Na zjednoczonym plenum C. K. i K. K. omawiano niebezpieczeństwo wojny wyczerpująco i uchwały plenum wskazywały, że niebezpieczeństwo wojny pozostaje sprawą najbardziej aktualną. Uchwały te powinny być podstawową dyktandą w pracy agitacyjnej.

Niebezpieczeństwo wojny wzrosło jeszcze w ostatnim miesiącu. Ponieważ to nikt nie może dokładnie przewidzieć, kiedy należy spodziewać się wybuchu wojny. Dlatego sprawę militarystyki należy tak postawić, aby bez zbędnej powolności przygotowywać masę do rzeczywistego zrozumienia obecnej sytuacji. Z. S. S. R.

Specjalną uwagę poświęcić należy doświadczeniom nabytym podczas interwencji imperialistycznej w latach 1918/20. Ze środka tego należy korzystać szczególnie w tych okolicach, które, jak Ural, Kaukaz, Białoruś, Syberia, Leningrad, Archangielsk, w swoim czasie znajdowały się w niebezpieczeństwie i pod wpływem interwencji.

Materiały i dokumenty wojny domowej należy szeroko omawiać w prasie, która powinna zamieszczać wspomnienia i opowiadania uczestników wojny oraz oświetlać rolę poszczególnych partii, stosunek poszczególnych państw i robotników poszczególnych krajów do interwencji przeciwsowieckiej.

Nakoniec najważniejszym zadaniem kampanii jest wychowanie mas w duchu międzynarodowego. Uwaga kierowana ku wielkim wydarzeniom międzynarodowym, ruchowi robotniczemu. Strach Sacco i Vanzetti było jaskrawym dowodem, który na to wpływał.

Referat wywołał ożywioną wymianę zdań. W swym przemówieniu kom. W. Mołotow raz jeszcze podkreślił konieczność oświetlania przez prasę interwencji i wojny domowej.

Francja wojuje z Ameryką

na terenie celnym. — Traktat handlowy nie dojdzie do skutku.

Paryż, 23 września. Rokowania między Stanami Zjednoczonymi i Francją w sprawie traktatu handlowego weszły w stadium krytyczne. Niektóre dzienniki mówią nawet o możliwości wojny celnej.

Organ Milleranda, „L'Avenir” przypomina Stanom Zjednoczonym egzystencję i brak porozumienia dla Francji, państwa, które poniosło wielkie straty podczas wojny i który obciążony jest olbrzymim długiem w stosunku do bogatych Stanów Zjednoczonych.

Rezygnacja Lewina.

Nie leci ani do Ameryki, ani do Indii.

Londyn, 23 września. (Agencja Telegraficzna „Express”)

Lewin, który od dłuższego czasu powiadał o odroczonym do Karacchi podróży do Karacchi, w celu pobicia i kordy światowego odległości, odwołał swój zamiar. Po opuszczeniu Paryża po zerwaniu kontraktu z francuskim lewem Drouhinem, Lewin zrywa obecnie umowę z lotnikiem angielskim Hinsliffem, którego początkowo zaangażował w zamiarze powrotu do Stanów Zjednoczonych, a następnie dla odbycia podróży do Karacchi. Kontrakt został rozwiązany na życzenie Lewina.

Zachód przeciw Wschodowi. Rosja i Niemcy szerzą kulturę azjatycką.

Z wielu względów zasługuje na uwagę nowa książka znanego publicysty Henryka Massisa p. t. „Defense de l'Occident” (Paryż wyd. Plon). Książka ta wywołuje ożywioną polemikę w prasie francuskiej, a ponieważ w dużym stopniu dotyczy Niemiec i Rosji, spowoduje pewności jej dalsze odgłosy. Najbardziej obchodzi autora zagadnienie Wschodu, gdyż stamtąd właśnie nadciąga niebezpieczeństwo. Wiele więc miejsca zajmuje w pracy p. Massisa Azja bliska i daleka, wiele też znajdujemy materiału dostarczonego przez Chiny i Indie.

W najogólniejszych zarysach teza autora przedstawia się następująco: Dzieje zyciostwu Jana Sobieskiego pod Wiedniem, wytworzył się stan przewagi tej ludy azjatyckiej dzisiaj nie poznają, przeciwnie, dążą do zniszczenia „człowieka białego”. Nietylko chcą go wytępić u siebie, lecz co jest właśnie najgroźniejsze, dążą do zniszczenia go w jego ośrodkach bytowania, na Zachodzie. W tym celu mobilizuje Wschód wszystkie swoje siły i wszystkie potęgi jawne i tajne.

Ze wszystkich stosowanych przez Wschód sposobów rozkładu cywilizacji zachodniej — wysuwa się na czoło indyjska negacja indywidualności państwowej społeczeństw, podważania autorytetu odrębnych państwowości narodowych, szerzenie nienawiści do wszystkich i tajne.

Według wiadomości z Hankou, doszło tam do wielkich rozruchów przeciwko cudzoziemcom, a szczególnie japończykom i Anglikom. Wojska japońskie użyły karabinów maszynowych. Jest wiele ofiar w ludziach. Podobnie wojska angielskie odparły ogień napad żołnierzy chińskich na koncesję angielską. Koncesja francuska została otoczona zasiekami z drutu kolczastego.

„Petit Parisien” donosi z Hagi, że poseł Yerman znalazł na jednej z pobliskich plaż butelkę, w której umieszczona była kartka z podpisami Nungessera i Coll'ego. Kartka została siostrzalcą i odesłana do Paryża.

35-letni szewc w Monachium zastrzelił siebie, która odrzuciła propozycję małżeństwa, poczem popełnił samobójstwo.

Rząd grecki odbył trzygodzinną naradę, podczas której zbadał raport w sprawie usiłowania przewrotu, przygotowanego przez zwolenników Pangalosa. Dokonano licznych aresztowań, zwłaszcza wśród wyższych oficerów.

tych niemal zdobyczy cywilizacyjnych Zachodu. W zakresie spraw kulturalnych odpowiada tej akcji propaganda metafizyki i — poezji w rodzaju Rabin-drathana.

P. Massis, oceniając wartość cywilizacji wschodniej, dostrzega ich niższość i niedostateczność z zachodniego punktu widzenia, siłę etyczną. Nieby nie było dla nas w tem niepokojącego, gdyby nie fakt, że Europa zupełnie niedowzmacza nie zaczyna smakować we wschodniej „wiedzy tajemnej” i gdyby nie dwaj kucharze, którzy z wrodozem zamierzają przyrządzać Zachodowi zakazane a wyrafinowane potrawy.

Jeden z nich — to Niemcy, którzy od dawna poczuwali się do związków duchowych ze światem wschodnim, a po wojnie ostatniej zwrócili się wyraźnie ku wschodowi, przyswajając sobie (przynajmniej formalnie w postaci tysiącnych przekładów) wszystko — co tylko uchodzi za mądrość Azji. Zarazem we wstrząsającej klęsce wojennej zaczęli szukać ratunku i pociechy w nowym mesjanizmie.

Jest jeszcze Rosja. Mistycyzm rosyjski,

ski, wyrosły w Azji, nadal jej sokami karmiony, skupiany dla nieuniknionej propagandy w pismach Dostojewskiego (tak bałwochwalczo uznanych w Niemczech) — oto jeszcze jedno straszne widmo, grożące Zachodowi.

Tak więc wytworzył się olbrzymi front od Pacyfiku po Ren i Adriatyk, zwrócony przeciw Zachodowi. Zanim ta straszna siła zważy się na osłabiony Zachód, szerzyć się będzie kult myśli i poezji wschodniej, działając rozkładowo na życie zdrowych społeczeństw. Faktem jest niezaprzeczonym, że od czasu wojny, ludzie zostali ogarnięci szaleństwem mistycyzmu, szukaniem ucieczki od życia realnego w różnych teozofjach, w tyśiącznych sektach, idących ku nam ze Wschodu jako takich nie nadających się zupełnie do przetransportowania na grunt europejski bez wielkiej przeszkody dla ich wyznawców europejskich.

W tem wszystkim widzi Massis z dnia na dzień wzrastające i coraz groźniejsze niebezpieczeństwo dla Zachodu i wzywa do walki tych, którzy nie zatracili zdrowego rozsądku.

I. G.

Chińczycy przeciw Japonii.

200 marynarzy japońskich w Hankau.

Londyn, 23 września. (Agencja Telegraficzna „Express”).

Według doniesień „Timesa” po napadzie na koncesję japońską w Hankau, wysadzono na brzeg 200 marynarzy japońskich. Dowódca morskich sił japońskich odłożył swój odjazd do Japonii. W kołach japońskich uważają, iż nowo-

powstałe trudności pomiędzy Japonią a południowymi Chinami są spowodowane wyłącznie przez chińczyków. W kołach japońskich podkreślają, że ostatnie wypadki nie są faktem osobistym, lecz wynikają konsekwentnie z polityki, jaką od dłuższego czasu rząd w Hankau prowadzi w stosunku do Japonii.

Nieszczęsna serja samolotów.

Zła konstrukcja Fockera.

Amsterdam, 23 września. (Agencja Telegraficzna „Express”).

W tutejszej fabryce samolotów Fockera panuje wielkie przygnębienie z powodu ostatniej serii wypadków. Kilka dni temu na lotnisku Casterup w Kopenhadze pasażerski samolot Fockera rozbił się przy starcie, przyczem poniosło śmierć trzech pasażerów. W tym samym tygodniu w New-Jersey wśród podobnych okoliczności na spacerze tego samego typu zabiło się 2-cu pasażerów. Miesiąc temu w okolicach Londynu

musiał przymusowo lądować z powodu defektu silnika trzymotorowy samolot Fockera z 8-ma pasażerami, z których z powodu rozbięcia maszyny trzech poniosło śmierć na miejscu, pilot zaś i pozostali pasażerowie są ciężko ranni.

Przyczyny przypisują konstrukcji, polegającej na tem, że dla uzyskania najlepszych warunków aerodynamicznych, konstruktor umieścił pilota i pasażerów w kabine pod skrzydłem, przez co każde gwałtowniejsze zderzenie z ziemią jest połączone dla nich z niebezpieczeństwem.

Niech rząd rozstrzygnie

kto ma zabrukować ul. Węglową.

Właściciele placów przy ul. Węglowej od dłuższego czasu zwracali się kolejno do magistratu i dyrekcji kolei z prośbą o zabrukowanie tej ulicy, na której potworzyły się tak wielkie wyrwy, że poważnym niebezpieczeństwem grozi przejazd lub przejście po niej. Nadto ulica ta pozbawiona jest zupełnie światła, to też wjeżdżając niemożliwym jest zapuszczać się tam bez broni.

Magistrat przysłał te prośby do dyrekcji kolei, uważając, iż ta winna się tą sprawą zainteresować, władze kolejowe zaś wychodziły z założenia, że ułożenie bruków i zaprowadzenie światła należy do miasta.

Ostatecznie nikt nic nie robił, a stan ulicy pogarszał się coraz bardziej.

Zniecierpliwieni właściciele placów po wielokrotnych, bezskutecznych interwencjach u władz miejscowych postanowili zwrócić się o pomoc do władz centralnych i w dniu wczorajszym wysłali depechę do ministra Składkowskiego, obarczając w niej rozpaczliwy stan ulicy Węglowej i prosząc o nakazanie właściwym czynnikom przeprowadzenie odpowiednich prac na tej ulicy. (s.)

Oświetlenie przedmieść.

W dniu 21 b. m. uruchomione zostało oświetlenie Szosy Pabjanickiej na długości około 2 i pół kilometrów, t. j. od placu Reymonta do obecnej granicy miasta. Przestrzeń tę oświetla 49 lamp żarowych 100-watowych, czyli 1 lampa przypada na 50 mtr.

Tegoż dnia uruchomiono również oświetlenie elektryczne ul. Łagiewnickiej od Placu Kościelnego do ul. św. Stefana, t. j. na długości około 1 i pół km., która oświetlona została 26 lampami 100-watowymi, umieszczonymi również co 50 mtr.

Uruchomienie oświetlenia na powyższych ulicach uskutecznione zostało na zasadzie umowy, którą Magistrat w r. bież. zawarł z Elektrownią dodatkowo do pierwotnej umowy koncesyjnej, przewidującej przeprowadzenie w ciągu 15 lat oświetlenia elektrycznego ulic śródmieścia na długości 75 km.

Umowa dodatkowa zawarta przez Magistrat w urzędowaniu potrzeb ludności przedmieść m. Łodzi, przewiduje oświetlenie rokrocznie 10 km. ulic położonych na przedmieściach.

Ma to na celu nie tylko oświetlenie ulic, pozbawionych dotychczas światła elektrycznego, lecz także umożliwienie mieszkańcom tych ulic zaistnienia tam kosztownego oświetlenia elektrycznego domowego, którego urządzenie wykonuje Elektrownia, rozkładając na zadanie koszty, na szereg miesięcy.

Napad bandycki.

Pokłuto nożami kobietę.

Przy ul. Wolborskiej 33 we frontowym lokalu, znajduje się zakład krawiecki niejakiego Jachimowicza. Onegdy około godziny 10 wieczorem gdy krawiec zajęty był wykonywaniem powierzonych mu prac, nagle do zakładu wpadła jakaś zakrwawiona, kobieta, która poczęła błagać, by ją uchronił, ponieważ jacyś osobnicy chcą ją zamordować.

Przerażony krawiec zamknął czemprędzej drzwi wejściowe na klucz, sam zaś schronił się wraz z rodziną w sąsiednim pokoju, obawiając się przybycia napastników. Po kilku minutach poczęto dobijać się do drzwi, przyczem mężczyźni jacyś domagali się głośno, by im otworzono, ponieważ muszą zamordować tę prostytutkę.

Gdy drzwi jednak nikt nie otwierał, napastnicy, wylamali je siłą, i poczęli zadawać kobiecie potężne razy nożami. Po chwili straciła ona przytomność i padła na ziemię.

Na ogłos awantury przed domem zgromadziło się sporo ludzi, którzy jednak bali się interwenjować, widząc uzbrojonych bandytów. Zawezwano policję, w międzyczasie jednak bandyci już zbiegli. Ciężko ranna kobieta lekarz pogotowia odwiozł w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Policja przeprowadziła natychmiast obławę w melinach łódzkiej tej okolicy i aresztowała cały szereg podejrzanych o udział w napadzie osobników.

Dalsze śledztwo w tej sprawie trwa. (i.)

SPLENDID

20 NARUTOWICZA 20

DZIŚ — DZIŚ PREMJERA! „BLASKI NĘDZE ŻYCIA kurtyzany”

Dramat w 10 aktach osnuty na tle znakomitej powieści **BALZAKA**, spolszczonej przez **BOYA ŻELENSKIEGO**.

W rolach głównych:

Wytworna Andréé la Fayette
oraz „Król niesamowitej maski”
potentat ekranu

**PAWEŁ
WEGENER**

Wzruszająca pełna emocjonujących momentów treść!

Genjalna realizacja poszczególnych etapów akcji!

Sensacyjne podłoże!

**Olśniewający przepych wystawy!
Bogactwo i nędza współczesnego życia paryskiego!**

Dwa środowiska: Wielki świat i półświatek!

Ilustracja muzyczna pod batutą — **A. CZUDNOWSKIEGO**.

Od godziny 1½ do godz. 3-ej ceny wszystkich miejsc
50 gr. i 1 zł.

Mistrz światła przedstawił się w złym świetle.

Niejaki Frakowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 41 postąpił conajmniej niewłaściwie i będzie miał z powodu swego nierozważnego kroku wielkie nieprzyjemności.

Zaproponował Janowi Łapisowi (Ma rysińska Nr. 40) założenie instalacji elektrycznej.

— Da pan mi tylko a conto, a robota pójdzie jak z płatka.

P. Łapiś, mający wielkie zaufanie do ludzi dał a conto kilkanaście złotych i czekał na chwilę, kiedy Frakowski zawołał:

— Niech będzie światło! — i zapłonęły żarówki elektryczne.

Mijał jednak dzień za dniem, tydzień za tygodniem, a Frakowski się nie zjawiał. Wobec tego Łapiś, któremu znudziło się już całkowicie to platoniczne wyczekiwanie, włożył kapelusz, pałto i pomaszzerował do komisariatu.

Tam złożył odpowiednie zameldowanie. Dyżurny przodownik spisał protokół, który przedstawia niedosłusznego instalatora światła w niezbyt dobrym świetle.

Co usłyszymy przez radio dziś, w sobotę 24-go września?

PROGRAM SATCJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram. 12.15 — Transmisja z wystawy fotokin. odczyt. 15.00 — Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.20—16.35 — Przerwa. 16.35 — Odczyt: „Radio, a obrona narodowa” — wygłosi kpt. M. Fularski. 17.00 — Nadprogram, komunikaty. 17.15 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Janina Strzelecka (śpiew), Wiktor Bregy (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18.35 — Komunikaty PAT-a. 18.50 — „Radio-kronika” — wygłosi dr. Marjan Stepowski. 19.15 — Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. 19.35 — Odczyt: „Leczenie światłem” — wygłosi dr. Popowski (dział „Hygiena”). 20.00 — Komunikat rolniczy. 20.15 — Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszky, Józefina Bielska (sopran), Józef Sendecki (tenor) i Stan. Nawrocki (akomp.). W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. 20.00 — Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

Langenberg 25 Kw. 468.8 mtr. 13.10—14.30 — Koncert popołudniowy. 14.30—14.35 — 5 minut dla gospodyni. 16.30 — Wśród książek. Przegląd ostatnich wydawnictw. 17.00 — Transmisja „Deutsche Welle” z Berlina. Kursy dokształcające dla urzędników: Zagadnienie gospodarcze samorządów. Moskwa 10 Kw. (st. Komin.) 1450 mtr. 18.50 — Pogadanka WSNH z cyklu: „Jak SSSR. uniezależnia się od ekonomicznego wpływu zagranicy”. 19.20 — Pogadanka polityczna. 19.50 — Transmisja z opery. Ryga 2 Kw. 526.3 mtr. 12.35 — Biuletyn meteorologiczny. Ceny rynkowe. 19.00—20.00 Odczyty. 20.00 — Koncert symfoniczny. Londyn 3 Kw. 361.4 mtr. Davenport 1604.3 m. 12.00—14.00 — Orkiestra taneczna Firmana. 15.00 — Koncert popularny orkiestry. 17.15 — Program dla dzieci. 18.00 — Rozmaitości.

WYSTAWA RADJOWA

Warszawa, Dolina Szwajcarska.
8—17 października.

OTWARCIE KABARETU „MOULIN ROUGE” W POZNANIU.

W dniu 19 b. m. nastąpiło w Poznaniu otwarcie znanego, wykładowego kabaretu „Moulin Rouge” po gruntownej renowacji i całkowitej przebudowie, gromadząc publiczność wyborową. Całe wnętrze lokalu urządzone z komfortem stoi na poziomie prawdziwie europejskim. Malatury, dekoracje, meble i dywany tworzą całość harmonijną, wywołując w widzu nastrój miły i pogodny.

Przedsiębiorstwo jest zaopatrzone w wino i likiery pierwszej jakości, a program zawiera cały szereg niebywałych atrakcji. Kierownictwo spoczywa w rękach rutynowanego fachowca, p. Marczyńskiego, co daje rękojmię, że w przyszłości poziom przedsiębiorstwa stale dostrajac się będzie do wymagań prawdziwie nowoczesnej wesołej muzy.

„PROSTYTUCJA”.

W niedzielę, dn. 25 września o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonii wygłosi powtórnie odczyt redaktor Tańcusz Wieniawa-Długoszowski p. t. „Prostytucja”.

Bilety już można nabyć w kasie Filharmonii w biurze „Promień” (Piotrkowska 81) i w kielczarni „Książka” (Zielona 11) w cenie od 50 gr. do zł. 1.50.



Wiceprez. Wojewódzki został posłem na sejm.

W związku ze złożeniem mandatu przez posła Popiela, b. prezesa klubu sejmowego N. P. R., przeciw któremu wysunięto szereg zarzutów podczas procesu gen. Żymierskiego, dowiadujemy się, że na miejsce jego wejść ma do sejmu wiceprez. Wojewódzki.

Z kół zbliżonych do wiceprez. Wojewódzkiego, dowiadujemy się, że dotychczas nie zdecydował się on jeszcze na przyjęcie mandatu, ze względu na szereg okoliczności natury politycznej. Zażyczyć należy, że podczas gdy p. Popiel był przywódcą N. P. R.-prawicy, wiceprez. Wojewódzki należy, jak wiadomo, do wrogiego obozu N. P. R.-lewicy.

Poborowi rocznika 1906 otrzymują karty powołania.

Jak się dowiadujemy, powiatowa komenda uzupełnień rozpoczęła już doręczanie kart powołania poborowym rocznika 1906, starszych roczników. Korzystających dotąd z odroczenia i ochotników młodziejszych roczników.

Wcielenie do szeregów w myśl kart powołania, nastąpi w dniach od 8 do 17 października b. r. Poborowi, którzy nie stawia się w swych oddziałach wojskowych w wyszczególnionym na karcie terminie, podlegając będą do odpowiedzialności karnej w myśl przepisów ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Poborowi zaś, którzy z ważnych przyczyn nie mogą punktualnie zgłosić się do swego oddziału, winni przedstawić odpowiednio umotywowane dokumenty, usprawiedliwiające ich opóźnienie. W razie gdyby opóźnienie nastąpiło bez usprawiedliwionych powodów, względem tych poborowych, stosowane będą takie same kary, jak w stosunku do tych, którzy wogóle do oddziałów się nie zgłaszają. (ii).

Baczność, rocznik 1909.

Kto ma się zgłosić dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym winni się zgłosić do rejestracji w lokalu biura wojskowo-politycznego przy ul. Traugutta nr. 10 punkt. o godz. 8 rano mężczyźni rocznika 1909; zamieszkali w obrębie III komisariatu policji o nazwiskach na listy początkowe H, Ch, I, J, K, oraz mężczyźni zamieszkali w obrębie VIII komisariatu policji o nazwiskach na listy początkowe T, U, W, Z, Ż.

W niedzielę komisja rejestracyjna nie urzęduje. (i).

Jakie były ceny na wczorajszym targu żywnościowym.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich sprzedawano: masło ośleńskie 5.60 do 5.80, śmietankowe 7 zł., jajka 2.50—2.80, śmietana słodka 2.50—2.60, śmietana kwaśna 2.70—2.80, ser 1.80—1.90, mleko 40 gr. — 45 gr., kartofle 12—14 gr., cebula 70—85 gr., buraczki 5—8 gr., kapusta 10—40 gr., ogórki 5—20 gr., kalafior 15—40 gr., pomidory 50—70 gr., kura 5—7 zł., kurczaki 3.50—4.50, geś 7.50—9.50, indyk 9.50—11.50, kaczką 3.50—6 złotych. (b).

Dr. D. Helman powrócił.

Spec. chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 68, tel. 12-20
Przyjmuje od 10—12 i od 5—7 wiecz.

Magistrat nas pociesza, że za dwadzieścia lat będzie Łódź skanalizowana. Rozplakujcie wynurzenia p. inż. Skrzywana — niech się dowiedzą o tem szerokie masy wyborców.

W okresie przedwyborczym umiarkujące magistraty zwykły sobie przypominać nieco o istnieniu... społeczeństwa, i nolens volens zaczynają się przed wyborcami zlekka... tłumaczyć.

Takim zapewne intencjom przypisać należy artykuł naczelnego inżyniera kanalizacji i wodociągów p. Skrzywana, p. t. „Finansowe rozwiązanie sprawy budowy wodociągów i kanalizacji m. Łodzi” zamieszczony w jednym z pism łódzkich.

Artykuł ten — jak powtarzamy — przypisać należy, intencjom przedwyborczym ostatniego magistratu, jest on jednakże pod względem swej „naiwności” tak znamienny — iż gdybyśmy byli społeczeństwem nieco bardziej wyrobionym w sprawach gospodarki komunalnej, przeciwnicy obecnego magistratu zapewne by go in extenso rozplakowali na ulicach miasta — właśnie jako najświetniejszy argument... przeciwko polityce magistrackiej!

P. inżynier Skrzywan we wzmiankowanym artykule stara się nas przekonać, że, broń Boże, nie należy zaciągać żadnej pożyczki na cele budowy wodociągów — o kanalizacji niema nawet mowy!

Spokojniutko, powolutku zrobimy sobie za własne zaoszczędzone grosze naprzód kanalizację (I serię) — a później — jak Bóg da! — będzie się można wziąć i do wodociągów!

Nie sądzimy co prawda, by pożyczka — a w szczególności skłonność pożyczania pieniędzy Łodzi przez kapitalistów zagranicznych była zależna od chęci lub niechęci do tego p. inż. Skrzywana, — charakterystyczny jest jednakże cały „stosunek” naczelnego inżyniera kanalizacji i wodociągów do powierzonej mu sprawy!

Za pomocą dość mozolnie skonstruowanego aparatu cyfr — autor stara się nas przekonać, że budowa wodociągów w Łodzi odbędzie się taniej na koszt miasta niż za pieniądze z pożyczki zewnętrznej!

I to dużo taniej, gdyż o całą sumę procentów, które trzeba będzie za pożyczkę zapłacić, oraz różnicy kursu emisyjnego i nominalnego pożyczki!

Całe to mozolne dowodzenie można by nazwać „wyważaniem drzwi otwartym” — a w każdym razie... **zbytecznym trudem!** Gdyż nietylko w Łodzi, ale na całym świecie niema chyba teraz ludzi którzyby nie wiedzieli, że — procenty kosztują!

Jeśli jednak mimo to na całym świecie istnieje zwyczaj (a nawet gorąca chęć ze strony samorządów miejskich)

zaciągania pożyczek (na warunkach godziwych!) na cele inwestycji komunalnych — to istnieją po temu dwa dość ważne powody:

1) chęć rozłożenia ciężarów finansowych wielkiej budowy na dłuższy przeciąg czasu, ew. nawet na kilka pokoleń, 2) dążenie do przyspieszenia tempa robót, i — tym samym — przybliżenia terminu ostatecznego wykonania pożytecznych dla miasta urządzeń!

Obydwie te tendencje są dla p. inż. Skrzywana całkiem obce, a w każdym razie są mu najwyraźniej obojętne!

Przyznaje on z zupełną otwartością, że jeśli by się budowało wodociągi za pieniądze z pożyczki, to miasto w najbliższym okresie od roku 1928 do 1933 wydałoby z budżetu miejskiego o 24 miliony mniej niż wtenczas gdyby się czyniło to na własny koszt! Ale p. Skrzywan każe nam się smucić, iż za to w okresie od 1940 do 1951 (czyli bądźco bądź b. jeszcze odległym) nie wpłyną nam prelinowane przez niego 82 miliony! Mamy więc czynić odwrotnie jak cały świat: obecnie, kiedy miasto nasze dopiero dźwiga się po ciosach zadanych mu przez wojnę — wydawać dużo, ażeby później i to wiele później — gdy prawdopodobnie pieniądze te mniej będą dla nas stanowiły — mieć większe dochody!

Bardziej jeszcze niż te bądźco bądź „oryginalne” „finansowe” rozważania p. inżyniera — kompromitująca jest dla niego, jako dla technicznego kierownika, jego zupełna obojętność na sprawę terminu wykonania całego planu robót kanalizacyjnych i wodociągowych!

P. inż. Skrzywan obiecuje nam, że wlokące się od dawna roboty kanalizacyjne (w pierwszej swej serii) wykonane będą „już”... w roku 1933!

Wtenczas dopiero radzi nam się zabrać do robót wodociągowych — które — w równie żółtym tempie — mają być wykonane (chcimy się!)... w roku 1939!

Łódź więc ma dostać porządną wodę... za lat dwanaście!

„Jak dobrze pójdzie!”

P. inż. Skrzywan przyznaje co prawda, że gdybyśmy zaciągnęli pożyczkę, to moglibyśmy mieć już gotowe wodociągi za lat 4, (czyli nieco wcześniej niż przyobiecana na rok 1933 kanalizacja). — przyznaje nawet że okres lat dwunastu na czekanie jest „nieco przydługi” (co za delfickość w wyrażeniach!), ale jednakże „najzupełniej możliwy ze względu na to, że Łódź wodę studzienną, aczkolwiek marną, ale w dostatecznej ilości posiada!”.

Według więc p. inż. naczelnego, wydziału kanalizacji i wodociągów pośpieszyć by się bardziej tylko wtenczas należało — gdyby w Łodzi nawet studzien nie było, i gdyby 600 tysięcy mieszkańców z kubelkami biegać musiało po wodę... Dokąd?... Chyba do... kuchnia! Łódź!

Ponieważ jednak tak źle jeszcze nie jest — radzi nam szanowny i naczelnny pan inżynier czekać cierpliwie przez lat 12, pożyczki (nawet gdyby ją nam dał chciano!) nie zaciągać — tylko pić „marną” wodę studzienną, odkładając „inne” mniej pilne i nierentujące się inwestycje miejskie do lepszych czasów!

W prywatnym przedsiębiorstwie przemysłowym z tego rodzaju „praktyczne” rady, chwalebna oszczędność a w szczególności za gorliwość niezwykłą i dbałość o jaknajśpieszniejsze wykonanie powierzonych mu robót — nie znalazłby zapewne szanowny pan inżynier wiele „utwierdzeń” u swych pracodawców!

Co innego jednak w gospodarce samorządowej — gdzie zapewne inną także pojęcie o „ambicji zawodowej” panuje!

Co do jednego tylko stanowczo za protestować musimy:

Gdy p. inż. Skrzywan w przedmówieniu swego artykułu pisze, że **zalecaną przez niego drogą („kierując się zasadami” — „sic!” — „ekonomiczno-gospodarczymi”) miasto W NAJKRÓTSZYM (?) CZASIE** dojdzie do posiadania wodociągów, — jest to niezupełnie... prawdą! Gdyż parę większy wyżej sam szanowny autor przyznaje że inną drogą miasto mogłoby o 8 lat wcześniej mieć wodociągi!

Wiemy, niestety, że powyższe uwagi miały się przyczynić do przyspieszenia robót kanalizacyjno-wodociągowych w Łodzi.

Łódzianie przyzwyczajeni są oddawać, że w ich mieście (delfickie mówiąc) „cuchnie”, a „marna” wodę studzienną popijają z wielkim apetytem!

P. Skrzywan przekonał reprezentację miejską, że tak! jak jest — nie jest zresztą najgorzej i że niema się im czego śpieszyć!

Jeśli jednakże w tem mieście wyraża powoli jakaś opinia publiczna — uczciwa i dbała o losy miasta — to winna sobie przecież uswiadomić, że każda minuta dalszego trwania tego skandalu, że kim jest w 600-tysięcznym uprzemysłowionym mieście brak kanalizacji i wodociągów — że każda minuta niemięciwania tego — jak powtarzamy — publicznego skandalu — jest zbrodnią wobec podrastającego młodego pokolenia — a potrosze i... wobec nas samych!

Kto nie rozumie, że my w tym kraju — w którym pod względem elementarnych wymagań cywilizacji technicznej nie nie jest zrobione jeszcze — że my w tym kraju przyspieszyć się musimy — i to mocno śpieszyć — by choć w części powetować to, co zostało przez całe dziesięciolecie zaniedbane, — kto — jak powtarzamy, tego nie rozumie, — nie może nietylko być powoływany na odpowiedzialne kierownicze stanowiska komunalne — ale nie powinien się wogóle imać pracy społecznej...

Inż. Rustyn.

Dyżury w aptekach.

Dzisiaj dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), B. Rembicki (Andrzeja 26), J. Zundelwicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b).

Ostrzeżenie.

Ostrzegam sfery handlowe w Łodzi o zachowanie większej ostrożności przy udzielaniu kredytu ABRAMOWI GOLDBERGOWI, zam. w Łodzi przy ul. NARUTOWICZA 12, który jest mi winien z weksli z własnego wystawienia poważną sumę już od 2 lat, a następnie po uregulowaniu również żadnego z następnych weksli nie zapłacił.

Dom Handlowy N. Margulies.
Łódź, Stenkiwicz 12.

Jeden musi być otwarty!

Nowe zarządzenie komendanta policji państwowej.

W związku z akcją sanitarną podjętą w Łodzi przez komendę policji w myśl zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Składowskiego, poziom sanitarny naszego miasta znacznie się podniósł.

Ponieważ zarządzenie komendanta policji inspektora Niedzielskiego w sprawie ustępów jest źle interpretowane przez dozorców domowych oraz niektórych policjantów rejonowych, komendant policji w dniu wczorajszym wydał wyjaśnienie podwładnym sobie organom iż na każdej posesji

musi być obowiązkowo jeden ustęp otwarty dla użytku publicznego.

W czasie nadchodzących świąt żydowskich w sali kina „Imperial” odprawiać będzie nabożeństwo słynny kantor Liberman.

P. Liberman pochodzi z znanej rodziny żydowskiej z wschodniej Galicji. Dziadek jego w przedagu 64 lat był kantorem w Drohobyczu, obecnie zaś jego ojciec od 36 lat jest kantorem w Chicago, brat zaś jest kantorem w Czechach. Słynny kantor ma za sobą gruntowne studia muzyczne zagranicą.

Gdy miał dziesięć lat zwrócił na niego uwagę obecny kantor w Nowy Jorku, p. Trachtenberg, który wróżył mu wielką przyszłość.

Słowa kantora amerykańskiego sprawdziły. Obecnie Liberman cieszy się wielką sławą w całej Europie.

Dla uniknięcia zanieczyszczenia tychże, siedzenia winny być tak urządzone, aby nie można było wchodzić nogami.

Następnie komendant Niedzielski wyjaśnił, iż na strychach domów nie wolno przechowywać słomy, drzewa opałowego, węgla oraz wszelkich materiałów łatwopalnych, mogących przyczynić się do rozszerzenia pożaru w razie jego wybuchu.

W dniu wczorajszym po rozpatrzeniu protokołów sporządzonych na właścicieli nieruchomości, wydział karny komisariatu rządu dla spraw sanitarnych, wydał następujące wyroki:

Josefa Kupecka, Aleksandra Nr. 33—35 na trzy tygodnie bezwzględnej aresztu; Moszek Szantak, Franciszkańska 7 na 5 dni bezwzględnej aresztu.

Po 100 złotych grzywny skazani zostali: Icek Kuperman, Franciszkańska 7, Bronisław Kowalski, Konstancynowska 17, Wawrzyn. Głuchał, Piotrkowska 121, Marja Knebe, Ks. Skorupki 3 i Józef Suwalski, Radwańska 35.

Wyżej wymienieni nie zostali ukarani mandatem doraźnym, ponieważ bądź to stan sanitarny na tych posesjach był bardzo zły, bądź też uchylali się od zapłacenia mandatu karnego w wysokości 10 złotych.

Kilkadziesiąt lat doświadczeń

zastosowano w nowoczesnej
„Osramówce.”



OSRAM



TEATR MIEJSKI

Występy Juliusza Osterwy w „Księżu Niezłomnym” odbędą się jeszcze w dniach następujących: jutro, t. j. w niedzielę po południu o godzinie 4-ej (znaczna część biletów już sprzedana), w poniedziałek i środek.

Ponieważ środowe przedstawienie zakupione zostało na cel dobroczynny, przeto dla szerszej publiczności zostaje tylko występ poniedziałkowy, na który bilety sprzedaje kasa zamawiają w cukierni Gostomskiego od 10 rano do 7 wiecz.

Dzisiaj powtórzenie wczorajszej premiery wesołej, barwnej komedii „buffo” Ludwika Vernera „Panna Flute” z paniami: Jarkowską, Dąbrowską, Dunajewską, Lubieńską, Korzeńską oraz pp.: Fabisiakiem, Mrozińskim, Szubertem, Tatarkiewiczem, Brodniewiczem, Chodeckim i Winawerem w rolach ważniejszych.

Jutro, w niedzielę, dwa przedstawienia: o godzinie 4 po poł. po cenach popularnych „Książę Niezłomny” z Juliuszem Osterwą, wieczorem po raz trzeci arcywesoła „komedia buffo” „Panna Flute” z Stefanją Jarkowską.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, w sobotę, o godz. 8.20 wieczorem premiera arcywesołej krotkociernej w 3-ach aktach „Mieś”, pełnej zabawnych scen i sytuacji na tle wyborów do rady miejskiej z Marjanem Bieleckim w roli kandydata na radcę i burmistrza.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZUKI.

Odczyt Juliusza Osterwy, który odbędzie się jutro, t. j. w niedzielę, dn. 25 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w sali wystawowej Miejskiej Galerii Sztuki, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród sfer naszej inteligencji, która niewątpliwie tłumnie pośpieszy, aby wysłuchać zwierzeń założyciela i kierownika pierwszego w Polsce teatru artystycznego. Prelekcję tę p. t. „Zagadnienia artystyczne teatru „Reduta”, zajął dyrektor M. Dienst-Dąbrowa.

Dyr. Szyfman o Łodzi.

Znakomity pisarz i krytyk teatralny, Boy-Zeleński zamieszcza w jednym z pism warszawskich swoją rozmowę z dyr. Szyfmanem na temat Łodzi. Podajemy poniżej charakterystyczne ustępy tej rozmowy, zwłaszcza iż p. Szyfman ma poniekąd uzasadniony żal do naszego miasta.

Red.

— Znowu jestem. Obiecał mi pan dyrektor oświetlić kulisy... kulisy łódzkich.

— Ach, panie! (Dyr. Szyfman wzdygnął się). Przysięgam, więc dotrzymam. Ale porusza pan jedno z najcięższych moich przeżyć teatralnych. Te dwa sezony w Łodzi! Dziś, gdy to jest pozamną, mam uczucie że mi dziesięć lat ubyło.

— To świetnie! Mała kuracja Woronowa.

— To koszmarnie! Jeżeli doznanie czegoś bardzo przykrego było w filozofii greckiej rzeczą konieczną dla poznania szczęścia, to zlikwidowanie mych stosunków z Łodzi stało się tem dla mnie.

— Cóż się tam stało? Jestem wprost przerażony. Zaczynało się tak różowo.

— Pyta pan, co się stało po tak znakomitym, fenomenalnym wprost początku sezonu? Właściwie nic. Przybyłem, namiot rozbiłem na piasku, wielbiły moje cicho się pokładły. To jest... przeprasza, mimowoli napotczyły mi się wiersze z Ojca Zadżumionych... O toż właśnie, że nic się nie stało. Teatr był, jak na warunki łódzkie, do końca doskonały. Miał wzorową trupe, lepszą niż Poznań i Lwów, może pod wielu względami lepszą od krakowskiej. Aktorzy pracowali wybornie. Miałem trzech wytrawnych reżyserów, zdolnych malarzy, zajmujących repertuar, nawet kilka ciekawych p-ach i eksperymentów. Udało mi

Związek zawodowy... żebraków.

Szanowna ta instytucja działa na terenie m. Łodzi.

Żyjemy w epoce związków i stowarzyszeń. Wszystko co żyje — zrzesza się i organizuje w celu obrony wspólnych interesów ludzi pewnego zawodu.

Znamy tedy związki i organizacje, zrzeszające wszystkie niemal zawody, nikt chyba nie wie jednak, że istnieje na terenie naszego miasta

związek zawodowy... żebraków, t. j. ludzi, którzy z próśb o jałmużnę uczynili proceder.

Tak jest w istocie, choć trudno to uwierzyć, plaga żebractwa jedna przyleciała już u nas takie formy, że nie należy się dziwić istnieniu tego najdziwniejszego bodaj związku, nie rejestrowanego wprawdzie, niemniej jednak działającego na terenie Łodzi.

Związek jest doskonale zorganizowany, posiada nawet swego prezesa. Dzieli się na liczne sekcje:

podwórzowa, mieszkaniowa, kościelna, rogowa i t. d.

Całe miasto nasze podzielone jest na rejony, przyczem teren pracy wyznacza każdemu żebrakowi związek, dbały o niestwarzanie zbytej konkurencji wśród swych członków. Tereny te nie są jednak przydzielone na stałe, żebrak bowiem, który wyeksploatował już swój teren, przechodzi do pracy na innym.

Wiele jeszcze przepisów i praw zwyczajowych posiada ten związek zawodowy żebraków, który jest smutnym świadectwem stosunków panujących pod tym względem w Łodzi.

Wydział opieki społecznej, który wie coś nie coś o istnieniu tego związku i który dokłada, co musimy przyznać, wszelkich starań w kierunku zwalczania

zawodowego żebractwa, jest poprostu bezsilny w walce z tą plagą, a to z powodu braku odpowiedniej ustawy o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa.

Łatwo bowiem wyobrazić sobie, jak trudna jest walka z tego rodzaju zorganizowanym stowarzyszeniem, którego członkowie, wykorzystując brak jakiegokolwiek zwalczającej ich planowej akcji,

opanować zdołali całe miasto, napastując poprostu przechodniów i natrętnie kołatając do drzwi mieszkań.

Rozzuchwalenie tych osobników doszło do tego stopnia, że w wypadku odmowy damia im jakiegokolwiek wsparcia, zasypują stekiem obelg, wyzwisk i przekleństw spokojnego przechodnia lub lokatora.

Żebracy stali się zmorem naszego miasta, zmorem każdego niemal człowieka, któremu nie pozwalają przejść swobodnie przez ulicę, nagabując w natręczywy sposób.

Dla użyczenia spokoju, wielu rozdało jałmużnę, nie zdając sobie sprawy, że tym sposobem przyczynia się do większego jeszcze rozpanoszenia żebraków, uważającego otrzymane datki za okup, słuszenie się im należący.

Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów uchwalono projekt ustawy o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa. Projekt ten przewiduje budowę domów dla pracy dla żebraków z konieczności, którzy, czy to wskutek kalectwa, czy z innych powodów, nie są w stanie zarobkować, oraz specjalnych zakładów dla kalek, nie mogących wykonywać żadnej pracy.

Dla żebraków zawodowych natomiast przewidziane są bardzo ostre ka-

W Salach Grand-Kina

TEATR REWJI

MIRAZ

Pożegnany program obecnego zespołu
Dzisiaj i dni następnych wystawiana będzie
rewja p. t. **„Niech żyje humor”**

„Niech żyje humor”

poświęcona niefrasobliwej wesołości.

W PROGRAMIE:

„Ostatnie 2 zł.”

Skecz w jednej odsłonie,
bomba śmiechu.

„U wróżki”

niesamowita scenka charakterystyczna
(nieustanny śmiech)
z udziałem pp. **Zarskiej i Reja.**

Człowiek to zwierze

wokalna inscenizacja z udziałem „Osta-
„Kozła” i „Świni”
w postaciach ludzkich.

Ola Zarska,

Piosenki wesołe i pikantne.

Duet Zwirskich

odtworzy scenę p. t. „Wspólna żona”.

Edward Rej wypowie tragi-
komiczną recy-
tacje p. t. „Skromny Edzio”.

Irena Karska znakomita
śpiewaczka
w swoim oryginalnym repertuarze.

Duet Melerwil

Tańce ekscentryczne.

Józef Manoli

Stynny imitator.

? 4 Girls 4 ?

Adons! Od 1 października gościnne wy-
stępy nowozaangażowanego ze-
spółu pierwszorzędných sił kabaretowych
Kierownik art.-lit. Edward Rej

**Pierwsze przedstawienia
po cenach zniżonych**

ry, w postaci aresztu a nawet więzienia.

Ustawa ta winna jaknajrychlej wejść w życie, tym bowiem sposobem tylko będzie można wszcząć planową walkę z żebractwem, walkę, w której udział będzie mogło wziąć całe społeczeństwo.

Pozbędziemy się wówczas tej strasznej plagi i znikną takie dziwolagi jak zawodowe związki żebraków.

SUM.

się przyciągać sfery kulturalnej publiczności, która już oddawna od tamtejszego teatru stroniła, powiększyłem znacznie frekwencję mimo szczupłego budżetu teatralnego, położonego zresztą w okolicy, w której dosłownie w dzień nie spotyka się ani jednego człowieka mówiącego po polsku, wreszcie zaprowa-

dziłem cały szereg innowacji administracyjno-artystycznych, które już niewątpliwie na długo zostaną w Łodzi.

— Pamiętam przecież ten zapach, z jakim pana przyjęto. No i co?

— Złudzenie! Bluff! W rzeczywistości atmosfera jaką zastałem była raczej chłodna i nieprzychylna; już po trzech miesiącach entuzjazm, z jakim rozpocząłem pracę otrzymał zimny tusz. Na to składał się szereg powodów. Primo, uważano że zamało przebywałem w Łodzi, gdy w ciągu roku spędzałem 60 dni w Łodzi, a co najmniej jedną trzecią czasu w Warszawie poświęcałem łódzkiemu teatrowi. Uważano, że to wszystko mało, i że powinienem przebywać w Łodzi przez 7 dni w tygodniu i oczekiwać go-

dzinami na kurytarzach magistrackich załatwienia każdej sprawy, a teatry warszawskie prowadzić przez swych za-
stępców. Secundo: co do charakteru teatru łódzkiego rozbieżność sądów była zastraszająca. Jedni twierdzili, że Łódź potrzebuje tylko teatru robotniczego; inni znowu, iż jest ona tak wyrafinowana w swoich gustach, że nawet repertuar warszawski jej nie odpowiada i że tylko „eksperymenty” mogą ją zadowo-

lić. Wzorowanie się na teatrach warszawskich uchodziło za rzecz ubliżającą dla Łodzi (tendencja taka jest zresztą wszędzie na prowincji); Łódź powinna mieć wszystko wcześniej i wszystko lepiej.
— Szlachetna ambicja.

— Dalej! Część prasy podawała fałszywe wersje o mojej subwencji. W istocie subwencja była w pierwszym sezonie 230 tys. i 100 tys. na zakup inwentarza. W drugim sezonie subwencja 290, ale na zakup inwentarza tylko 60 tys. Sumy te równają się deficytom Krakowa i Lwowa, może są i niższe, ale jeżeli się porówna starą kulturę teatralną Krakowa i Lwowa, wspaniałe gmachy, bogate inwentarze, subwencja łódzkiego teatru okaże się nieproporcjonalnie małą. Tymczasem prasa podawała stale cyfry od 500 do 800 tysięcy.

Rezultat zaś tych fantastycznych wersji był taki, że w Łodzi utarło się przekonanie (któremu dało nawet wyraz jedno z pism), że walizka z którą przyjeżdżam nie mieści w sobie przyborów toaletowych, ale jest przeznaczona na wywożenie milionów z teatru. To oczywiście wytworzyło wrogą wobec mnie atmosferę, ponieważ to dziwne miasto, w którym jedni pracują w rozpaczliwej nędzy, a inni żyją z żarłocznego wyzysku, przyzwyczaiło się przez szereg lat do tego, że każdy dyrektor wyjeżdża po sezonie w Łodzi bez butów a często i bez innych części garderoby.

„Odzyskałem powszechną sympatię dopiero w chwili gdy się okazało, że zamknąłem moją pracę kupą długów, które będę musiał pokrywać z dochodów Teatru Polskiego, podczas gdy miało być tak, że Teatr Łódzki za moją pracę i za to co dla Łodzi uczyniłem miał pokrywać niedobory teatru Polskiego w Warszawie. Tak przynajmniej zawsze stawałem sprawę w rozmowach oficjalnych i półoficjalnych i wyłącznie dlatego podjąłem się prowadzenia teatru w Łodzi. To też na mocy ustnych przyrzeczeń tak komisji teatralnej jak i Prezydium miasta miałem prawo spodziewać

się, że przynajmniej straty poniesione przeze mnie pokryje magistrat, ten sam magistrat, który, gdy nie chciałem podpisać umowy na sezon 2-gi, wyraźnie dawał mi do zrozumienia, że gdyby rok skończył się deficytem, miasta nie dopuścił abym pokrył straty; tymczasem gdy się to stało, zajął stanowisko czysto formalne i wszystko przerzucił na mnie. Oczywiście odpowiedzialność na siebie wziąłem, wszelkich umów i zobowiązań dopełniłem, jednak z mych pretensji do magistratu i do miasta Łodzi nie zrezygnowałem, bo uważałem je i uważam za słuszne. Nie na to mnie zapraszano, nie na to dezorganizowałem sobie pracę w Warszawie, nie na to dewastowałem inwentarz wożąc go do Łodzi, aby w końcu Teatr Polski miał płacić dług teatrui miejskiej w Łodzi spowodowane tem że prowadziłem i usiłowałem prowadzić teatr stołeczny.

Zresztą nie inne jest stanowisko opinii publicznej w Łodzi. „Republika” p. t. „Magistrat umywa ręce, nie chce słyszeć o kompromisowych propozycjach p. Szyfmana. Uparli się wielkoraźcy z Placu Wolności, bo sądzą naивно, że zrobili świetny interes dla miasta. Czy rzeczywiście tak jest?.. Czy ci sem ten „interes” nie będzie w skutkach katastrofalny dla dalszego rozwoju Teatru Polskiego w Łodzi?”

— Po miodowych miesiącach proce-

o alimentu: tak kręci się świat!
— Pan żartuje, ale dla mnie ta sprawa jest bardzo przykra. Nietylko materialnie. Włożyłem w tę rzecz dużo energii i dobrej woli i jestem głęboko przekonywany, że rozpęd taki jaki teatrui łódzkiemu dałem, pozwoli jeszcze kilku moim następcom utrzymać teatr na przyzwoitym poziomie. To jedyna satysfakcja, ale to trochę zamało!

B.-Z.

Ostatnie przygotowania wyborcze.

Dziś toczą się pertraktacje pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami.

Listy kandydatów będą przyjmowane od poniedziałku.

W dniu dzisiejszym główna komisja wyborcza kończy swe prace nad przeglądaniem i uzupełnianiem list wyborców.

Z tego powodu w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji, na którym rozpatrzono wszelkie reklamacje i dane jakie zdołano zebrać we własną za kresie na podstawie reklamacji i wszystkie zmiany zostaną w dniu rzisiejszym wciągnięte do spisów wyborców.

Dziś wieczorem spisy wyborców przesłane zostaną z powrotem do komisji obwodowych. (s).

Listy kandydatów.

Jak się dowiadujemy, w związku z rozpoczynającymi się w poniedziałek czynnościami składania list kandydatów przez komitety wyborcze, główna komisja wyborcza ustaliła sposób w jaki oznaczać się będzie numerami porządkowymi pojedyncze listy.

Chodzi bowiem o to, iż przedstawiciele niektórych komitetów wyborczych zwrócili się do komisji głównej z prośbą o zarezerwowanie dla nich z góry określonych numerów, wobec tego zaś, iż kilka komitetów żąda dla siebie tych samych cyfr, mogłyby wynikać nieporozumienia i scysie.

Postanowiono więc technicznie prze prowadzić to w ten sposób, iż komisja nadawać będzie porządkowe numery po szczególnym listom w tym porządku, w jakim listy te przedstawiane będą, począwszy od poniedziałku w głównej komisji.

Komitety wyborcze więc, które pragną otrzymać z góry określone numery, winne będą w odpowiednim czasie i w odpowiednim porządku przedstawiać listy swych kandydatów do komisji głównej. (i).

Blok sanacyjny.

Jak się dowiadujemy pomiędzy komitetem wyborczym pracowników umysłowych a blokiem sanacyjnym toczą się dalsze narady nad utworzeniem wspólnej platformy wyborczej i wystawieniem wspólnej listy.

Pertraktacje te będą sfinalizowane już w dniu dzisiejszym na posiedzeniu, na którym też ułożona zostanie lista kandydatów. (s).

Akcja P. P. S.

Jak już donosiliśmy P. P. S. po ułożeniu listy kandydatów, postanowiła urządzić w ciągu soboty i niedzieli szereg wielkich wieców, na których podane zostaną do wiadomości nazwiska kandydatów.

Nadto na wiecach tych rozpocznie się już właściwa agitacja wyborcza. Przemówienia na wiecach wygłoszą pp. Rapalski, Purlal, Klimaszewski i Andrzejak. (s).

Endecy osamotnieni.

Rokowania pomiędzy polskim komitetem gospodarczym, a blokiem go-

spodarczym Resursy nie zostały jeszcze ostatecznie zerwane, a w dalszym ciągu z inicjatywy polskiego komitetu odbywają się wspólne konferencje, na których przedstawiciele komitetu tego podkreślają konieczność zblokowania się polskich elementów gospodarczych. Konieczność tę referował na jednym z ostatnich wieców Resursy przedstawiciel polskiego komitetu gospodarczego dr.

Kalfisz, który oświadczył, że organizacja jego nie stawia żadnych zasadniczych warunków ani natury rzeczowej ani odnośnie ewentualnych kandydatów, gdyż wychodzi z założenia konieczności powołania do życia jednolitego frontu polskich jednostek gospodarczych jako przeciwwagi do tworzącego się bloku żydowskiego i niemieckiego.

Strejk przed wyborami.

Pracownicy miejscy zdecydowani są podjąć walkę o swe postulaty.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu oddziału związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, na którym omawiano sprawę żądań pracowników miejskich. Na posiedzeniu p. Kowalski odczytał pismo magistratu, zawierające uchwałę ostatniego posiedzenia magistratu.

Magistrat zgodził się przyznać pracownikom 15 proc. podwyżki dodatku komorniczego w myśl dekretu Prezydenta Rzplitej, lecz jedynie w tym wypadku, o ile rząd udzieli magistratowi pożyczki na roboty inwestycyjne. Co się tyczy 25-procentowego dodatku do pensji, magistrat zwrócił się w najbliższym czasie do władz centralnych o uzyskanie zezwolenia na wypłatę tej podwyżki, która będzie nosiła nazwę „dodatku fabrycznego”. W tym tylko wypadku magistrat ma prawo udzielić podwyżki swym pracownikom.

W sprawie zaś przyznania pracownikom 20 proc. podwyżki pensji jaką uzyskał pracownicy państwowi, magistrat uważa, iż wypłacenie tej podwyżki jest

niemożliwe wobec uchwały dotychczasowej rady miejskiej. Tylko w razie poddania rewizji tej uchwały przez nową radę miejską, będzie można sprawę powyższą pomyślnie załatwić.

Po odczytaniu powyższego pisma, pracownicy miejscy doszli do przekonania, iż magistrat tendencyjnie przewlekła załatwienie najżywniejszych spraw pracowniczych, liczy się bowiem z końcem swej kadencji i chciałby załatwić te sprawy przekazać swemu następcy.

Wobec powyższego, postanowiono zwrócić się do pozostałych związków z wezwaniem do wspólnej konferencji, na której zgłoszony zostanie wniosek proklamowania strejku w instytucjach miejskich. Niezależnie od tego wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Warszawy delegacja związku w osobach pp. Wojdana, Kowalskiego, Andrzejaka i Jarenszka, która wyjaśni tę sprawę zarządowi głównemu i prosić go będzie o interwencję w tej sprawie w ministerstwie spraw wewnętrznych. (i).

50-tysięczny klient elektrowni otrzymał premję w postaci imbryka oraz piecyka elektrycznego.

Zarząd Elektrowni Łódzkiej uchwalił swego czasu wyznaczyć nagrodę dla 50 tysięcznego abonenta w postaci elektrycznego imbryka wraz z elektrycznym piecykiem.

Uchwała ta trzymana była w ścisłej tajemnicy i dopiero w dniu wczorajszym nakazano urzędnikowi wydziału instalacji poprosić do gabinetu dyrektora pierwszego klienta, który zgłosi się z prośbą o dostarczenie prądu.

Okazało się bowiem, że w dniu onegdajszym liczba odbiorców prądu Łódzkiej Elektrowni dosięgła cyfry 49,99.

Gdy uchwała zarządu elektrowni przestała już być tajemnicą dla urzędników, cały aparat administracyjny oczekiwał z zaciękaniem szczęśliwca, który za chwilę miał się stać właścicielem pięknej nagrody. I rzeczywiście około godziny 11-ej zjawiła się do elektrowni

p. Rojza Lewkowicz zam. przy ulicy Wschodniej 62, celem zawarcia umowy o dostarczenie prądu na 2 lampki (5 watt).

Natychmiast zaproszono p. Lewkowicza do gabinetu naczelnego dyrektora gdzie w obecności zgromadzonych urzędników oświadczonej, że jest 50-tysięczną odbiorczynią prądu Łódzkiej Elektrowni i w myśl uchwały zarządu zostaje nagrodzona pięknym imbrykiem wraz z piecykiem elektrycznym.

Zaskoczona tym wszystkim i z nadmiaru wzruszenia, p. Lewkowicz nie miała w pierwszej chwili zdobyć się nawet na kilka słów podziękowania, dopiero po chwili, dziękując za nagrodę p. Lewkowicz oświadczyła, że coś ją tknęło, by właśnie dziś wybrać się do elektrowni.

Warto zaznaczyć, że piecyk jest o siłę 500 watt i za użycie prądu p. Lewkowicz płacić nie będzie.

Bloku żydowskiego nie będzie.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja między przedstawicielami wszystkich ugrupowań żydowskich, na której miała być ostatecznie zdecydowana sprawa bloku i dokonany wybór kandydatów.

Wszelkietrudności bowiem wylaniały się z powodu wzajemnego stosunku dwóch grup ortodoksów t. zw. Agudy i bezpartyjnych, między którymi istniały antagonizmy, na tle osobistym.

Antagonizmy te doprowadziły do ostatecznego rozłam i rozbięcia rękawów.

Ogólny blok żydowski nie doszedł wobec tego do skutku, natomiast bezpośrednio po tej konferencji doszli porozumieć się z organizacją Hitachdu pragnąc pójść razem z nim do wyborów.

Blok ten doszedł już do skutku, albowiem objęcie Hitachdu dotyczyły jedynie wspólnej platformy z ortodoksami, po zerwaniu z którymi natychmiast zgłoszono akces do sjonistów.

Jako kandydata na listę bloku sjonistycznego Hitachdu wysuwa dr. Szwayga.

Jak się dowiadujemy, blok sjonistyczny wydaje w niedziele oficjalny komunikat wyjaśniający przyczyny niedojścia do skutku ogólnego bloku. (s).

R. Holenderski kandyduje.

Jak się dowiadujemy, robotnicza partia sjonistyczna Poale - Sion, która zamierzała zgłosić swój akces do jakiegokolwiek ugrupowania robotniczego żydowskiego, na wczorajszym posiedzeniu postanowiła utworzyć własny komitet wyborczy i pójść do wyborów samodzielnie.

Ułożona też została lista kandydatów tego stronnictwa, na czele której figuruje nazwisko p. Holenderskiego, dotychczasowego radnego. (s).

Wyjaśnienie.

W związku ze sprawą „dziwiaki”, o której pisała wczorajsza „Republika”, dowiadujemy się, iż p. Edmund Kiedrzyński został uniewinniony.

ZE ZWIĄZKU STENOGRAFÓW.

Zarząd Łódzkiego Związku Stenografów systemu Gabelsbergera-Polińskiego komunikuje za naszym pośrednictwem osobom zainteresowanym, iż wobec wielkiej liczby osób nadal zgłaszających się na wykłady stenografii polskiej i niemieckiej, zostaną z dniem 1 października r. b. uruchomione równoległe grupy dla początkujących, zaawansowanych i dyktanda. Będzie to zarazem ostateczny termin przyjmowania zapisów w roku bieżącym.

Sekretariat Związku mieści się przy ul. Przejazd 19 i jest czynny codziennie od 6 do 8 wiecz.

tygodni do potęgi koszar, spędzającego sen z powiek panów właścicieli nieruchomości, rządów domów, posterunkowych policji i ich najwyższych zwierzchników.

Spluwaczka — to symbol „czyszczenia” państwa. Spluwaczka to znaczy, że nie tylko w każdym mieście musi być magistrat, ale i muszą być sprawnie funkcjonujące klozety. W magistracie mogą być brudy i nikt za to do kryminału nie pójdzie. Ale w „W. C.” winno być idealnie czysto, bo inaczej bez żadnych ceremonii szanowny pan kamienicznik może się zapoznać z architekturą celi więziennej.

W magistracie, instytucji użyteczności publicznej, można nie spuszczać zimnej wody dla ochłodzenia pewnych głów; ale nie spuszczać zimnej wody w instytucji higieniczno-publicznej to — pięćset złotych kary bez apelacji.

Magistrat nie czyni właściwego użytku ze swymi „papierami”; ale niech jakiś gospodarz domu ośmieli się zapomnieć, jaki jest specjalny, a dyskretny użytek papieru i papierów — bez pardonu stanie się bohaterem protokołu policyjnego.

Tak, proszę państwa, Spluwaczkę pisać należy przez wielkie „S” — to symbol akcji „odwszawiającej” i „odbudza-jącej” Polskę.

Wczoraj spotkałem mego gospodarza. Ronił krwawe łzy. Spokojne, dostatnie życie zatrąły mu spluwaczki.

— Istne nieszczęście — zwierzał mi się — Przed tygodniem kupiłem z wielkim trudem drewniane spluwaczki. Musi pan bowiem wiedzieć, iż obecnie w Łodzi kwitnie „pasek” na spluwaczki i płacić za nie trzeba potrójne ceny. Ale trudno — musiałem to uczynić dla ministra.

Nie chciałem mu robić zmartwienia. Wypełniłem te spluwaczki żółtym piaskiem i ustawiłem na każdym piętrze. Naza-jutrz kontrola policyjna — i każą mi kupić spluwaczki porcelanowe, napełnione wodą. Kupiłem więc porcelanowe i stoją tak już tydzień. No, — i co pan myśli. Dziś nałożono mi karę za brudy. Całe schody są zaplute! Obywatele, szanowni obywatele, zamiast pluć do spluwaczek, pluą obok!... I ja jestem za to odpowiedzialny. Niech rząd zorganizuje kursy nauki prawidłowego pluć, to wtedy będzie sprawiedliwość!... Dlaczego my, kamienicznicy, mamy dźwigać na naszych barkach cały ciężar asenizacyjnej sanacji?!

I czyż nie ma odrobiny racji?... Czy to nie jest symboliczne, że w Polsce pluje się nie w to i na to, co należy, ale... obok...

W. LAK.



Spluwaczka.

Spluwaczka, sprzęt w Łodzi naogół mało znany, jeszcze mniej używany, przez ogół pogardzany, stała się naraz dzięki akcji ministra Składkowskiego rzeczą konieczną, której brak powoduje protokół, grzywnę i areszt.

Ta nędzna, mała, niepozorna spluwaczka urosła w ciągu ostatnich dwóch

Rzeczy marszałka Piłsudskiego.

II.

W części II-ej opisuje prof. Krzyżanowski „czyny i zadania nowego rządu” i podaje je ocenie.

Zła gospodarka skarbową przyczyniła się do wzrostu cen i poddała je ocenie.

„Uważam złą gospodarkę skarbową za bezpośrednią przyczynę wydarzeń politycznych, które się ostatnio rozegrały w Polsce. Zła gospodarka skarbową zniekształca i znieprawia nasz ustrój polityczny. Doprowadziła go do tego stanu, w którym przewrót okazał się możliwym najlepszym wyjściem z sytuacji. Rozczarowanie do sejmu i Konstytucji, jako symbolu ideałów demokratycznych, rozpowszechnione przeświadczenie o niepraworządności ustaw i urzędów, o sprzedajności posłów i władz, upadek autorytetu sejmu i rządu — wszystkie te zjawiska są w wysokim stopniu następstwem złej gospodarki skarbowej”.

W tym stanie rzeczy najważniejszym zadaniem nowego rządu musiała być oczywiście naprawa stosunków finansowych, która jedynie zdolna była usprawić i utrzymać opinię publiczną w nastroju przychylnym dla zamierzeń rządu. Pierwszą jego zasługą było zerwanie z inflacją, w dużym stopniu umożliwione dzięki dokonaniom przez Marszałka zmianom w sytuacji politycznej.

Wzrost autorytetu władzy, który pod koniec poprzedniego okresu upadł prawie całkowicie, umożliwił ponowną stabilizację złotego. Społeczeństwo „widoma siła ludzi przewrotu oceniło jako zapowiedź ulępszeń gospodarki skarbowej, słusznie utożsamiając politykę finansową złą ze słabością, a dobrą z siłą rządu”.

Uspokojenie polityczne wywołało optymizm gospodarczy. Rząd nie tylko zamiechał inflację, ale nawet w końcu roku 1926 podjął politykę deflacyjną dzięki wyższym wpływom podatkowym, a niepowiększeniu w tym samym stopniu wydatków. Nadwyżki wpływów po nad wydatki zużył rząd w pierwszej linii na zwiększenie zapasów kasowych, lokując je w sposób najlepiej odpowiadający ich istocie t. zn. zapewniający im w razie potrzeby bezwzględna płynność. W ten sposób rząd zabezpieczył się przed niebezpieczeństwem ewentualnego ponownego rozpoczęcia inflacji, wywierając jednocześnie przez usumienie z targu pewnej siły kupnej wpływ deflacyjny. Pomyślne warunki polityczne, stworzone przez rząd, sprzyjają korzystnemu kształtowaniu się sytuacji finansowej: wydatki wzrastają znacznie wolniej niż dochody.

Państwo tylko bardzo powoli podnosi pobory urzędnicze, które skutkiem spadku złotego i zarządzeń sanacyjnych gabinetu koalicyjnego z grudnia 1925, doznały poważnej niżki. Tak umiarkowana polityka była oczywiście uwarunkowana osłabieniem nacisku sejmu i posłów o przyznanie natychmiastowych większych zwyczaj, a była ona jedynym sposobem zapobieżenia dalszemu spadkowi złotego i pływającym stąd konsekwencjom.

To samo mutatis mutandis da się powiedzieć i o innych wydatkach. Natomiast dochody wzrosły nadspodziewanie. Dzięki pomyślnej koniunkturze gospodarczej wpływy z podatków, monopolu i przedsiębiorstw państwowych zwiększyły się, wydatki zaś na zasiłki dla bezrobotnych spadły. Dochody w II-em półroczu 1926 r. przewyższyły przewidywane o 200 milj. złotych. Cemu jednak przypisać tak nagłą zmianę koniunktury?

„Wzrost zaufania do rządu zwiększył przedsiębiorczość ekonomiczną. Stabilizacja waluty obniżyła procent. Zbiory i ceny zboża, względnie pomyślnie, pomnożyły siłę nabywczą ludności rolniczej, decydującą dla siły nabywczej targu wewnętrznego, na który przede wszystkim jest skazany polski przemysł i handel (nie na eksport). Lepsze dla rolników ustosunkowanie się cen pól do rolniczych do przemysłowych uważam za główny współczynnik ożywienia się koniunktury”. Dla toku wypadków miarodajne było powiększenie pojemności targu wewnętrznego. Targ zewnętrzny, jako ułamek wewnętrznego, nie mógł wywrzeć większego wpływu, pomimo, że eksport polski faworyzowany był

spadkiem złotego. „Dalszym współczynnikiem poprawy koniunktury była niżka kosztów produkcji. Spadły płace wyrażone w dolarach i w realnej sile kupna. Spadł także procent, po części z powodu obniżenia płac. Niżka kosztów produkcji przyczyniła się do wzrostu rentowności życia gospodarczego, wyrażającego się w poprawie kursu akcji, we wzroście oszczędności i świadczeń podatkowych ludności. Uderzająca poprawa koniunktury jest niezbitym dowodem szkody, którą poprzedniej polityki niskich cen zboża i płac wysokich w stosunku do rentowności i wytwórczości gospodarskiego społecznego”.

A. Z.

(D. c. n.).

W notesiku businessmana.

KOMISJA WĘGLOWA, składająca się z przedstawicieli zainteresowanych ministerstw rozpoczęła badania rentowności kopalni w obecnej chwili. W ten sposób kwestia podwyżki cen węgla będzie mogła być w niedalekim czasie rozstrzygnięta.

KURS EMISYJNY pożyczki polskiej dotąd nie został ujawniony. Dało to asumpt do rozpowszechniania wieści, jakoby finalizacja rokowań pożyczkowych była jeszcze bardzo odległa. Wersje te pozbawione są jakiegokolwiek podstaw. Mają one źródło w informacjach niemieckiej prasy gospodarczej, która zdaje się tym razem szukać dziury w całym.

ŻYTO NIECO PODROŻAŁO. Cena jego dochodzi do 41 złotych za 100 kilogr. Powodem jest zmniejszenie się dowozu wskutek deszczów.

PIERWSZE SAMOCHODY POLSKIE będą w przyszłym tygodniu przez fabrykę Ursus oddane wojskowej komisji odbiorczej. Są one zrobione w Polsce, z wyjątkiem jedynie opon. Cena jednego wozu wynosi około 20 tys. złotych. Samochody te rozwijają szybkość 70 km. na godzinę; siła silnika 22 HP. „Ursus” za miarę rozszerzyć produkcję i m. in. przystąpić do wyrobu traktorów dla rolnictwa.

SZEREG ARTYKUŁÓW (meble, cement, nafta i in.), które korzystały z taryfy ulgowej „XLIV” utraci te ulgi z dniem 30 bież. mies. Moc obowiązująca tej taryfy wygasa w tym dniu.

Na rynku przedzdy bawełnianej panuje zupełny zastój.

W ciągu ostatnich kilku dni sytuacja na łódzkim rynku przedzdy bawełnianej uległa znacznemu pogorszeniu.

Obecnie przeżywana na rynku cięsza spowodowana jest dwiema przyczynami; ostatnimi niżkowymi wahaniami surowca oraz okresem przedświątecznym.

Następnie na stan martwoży wpływa ogólna przyczyna, jaką jest mocna tendencja cen. Przyczyny te wytworzyły ostatnio wybitnie wyciekający nastrój. Odbiorcy ograniczają zakupy przedzdy do niezbędnego minimum. Po świętach żydowskich sytuacja prawdopodobnie się wyraźniej skryształizuje.

Podaż przedzdy jest nieznaczna, a to z tego powodu, że składy odsprzedawców zostały podczas poprzednich koniunktur opróżnione, obecnie zaś nie zachodzi potrzeba odkupienia się po wyższych cenach.

Ceny przedzdy, zarówno, jak i warunki płatności nie uległy naogół zmianom, przeprowadzone zostały jedynie poszczególne wyrównania.

Ważną zmianą jest fakt, iż obecnie już znika uwidoczniona przez nas w poprzednich sprawozdaniach stosunkowo wysoka różnica między cenami fabrycznymi i cenami w handlu u odsprzedawców. Tłomaczy się to oczywiście tem, że stabilizacja cenników fabrycznych utrzymuje się już od 3 tygodni. Słabe bowiem koniunktury nie pozwoliły, mimo zamierzeń przedzalników, na przeprowadzenie rewizji ustalonych 27 sierpnia cen. Obecnie natomiast w związku z pewnym spadkiem cen bawełny jest to już nieaktualne. Odsprzedawcy, nie będąc w możności oferować cen niższych od ustalonych w cennikach, ofiarują jednak dogodniejsze warunki pokrycia, przyjmując również wyłącznie weksle (od 3 do 4 miesięcy). Przedzalnie naogół w dalszym ciągu żądają połowy pokrycia.

Łódź, 24 września.

WAGONY CHŁODNE wydłużają się ma ministerstwo komunikacji bez doliczeń specjalnych opłat dodatkowych. Będzie to znaczne ulepszenie w handlu żywnościowym.

„DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI” ma być zorganizowany 31 października. W propagandzie tej żywy udział bierze P. K. O. — Na zjeździe komitetu wykonawczego zjazdu instytucji oszczędnościowych w Polsce powzięto cały szereg uchwał w sprawie statutu wzorowego komunalnych kas oszczędności w Polsce.

ZWIĄZEK BANKOWCÓW uchwalił zwrócić się do związku banków o ogólną podwyżkę płac. W Warszawie bankowcy opodatkowali się do wysokości 38 proc. na rzecz strajkujących pracowników Banku Dyskontowego.

EKSPORT BIAŁSKO-BIELSKI wywozi w ubiegłym miesiącu 3 tysiące ton. Eksport ten przeważnie idzie do państw środkowoeuropejskich i na Bałkany. Towary półwielkie idą do Skandynawii, państw bałtyckich a nawet do Anglii.

FUNDUSZ POŻYCZKOWO - ZAPOMOGOWY będzie utworzony w Polskim Banku komunalnym. Przeznaczony on będzie na pożyczki dla związków samorządowych w wypadkach zachodzącej niezbędnej potrzeby. Pożyczki będą nieoprocentowane i niskoprocentowe. Fundusz datowany będzie z zasobów skarbu.

ZBIORNICZE PROWINCJONALNE JAJ tworzy związek spółdzielni jajczarskich. Jest to ważny krok do racjonalizacji handlu zagranicznego jajami, który odgrywa tak wielką rolę w całości bilansu handlowego polskiego.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 23 września 1927.

GOTÓWKA: Dolar 8.91; CZEKI: Holandia 358.60, Londyn 43.52.50, Nowy Jork 8.93, Paryż 35.08, Praga 26.51, Szwajcaria 172.47, Wiedeń 126.10.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 59.20, Pożyczka dolara 84.50—84.75, Pożyczka kolejowa 102.50, 5-proc. konwersyjna 61, Pożyczka kolejowa 5-proc. konw. 58, 2-proc. listy B-ku Gospodarstwa Krajowego i Rolnego po 92, 8-proc. listy zastawne ziemskie 77, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 57.15—56.75, 8-proc. m. Warszawy zlot. 74.75—75.35, 5-proc. m. Warszawy 63.25—63.75, 8-proc. m. Łodzi 70.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 133.50, Bank Polski 141—140—140.25, Bank Przem. Lwów 105, Bank Złotych 22, Bank Zarobkowy 87—86.50—87, Elektrownia w Dąbrowie 75—73, Czersk 1.05, Częstocice 3.20, Gosławice 73, Michałów 0.63, Cukier 5.10—5.20, Węgiel 98.75—97.75—98.60 (98.50), Nobel 49—49.50, Firley 54, Strem 10, Stąporków 15, Płizner 6.25, Lilpop 30.75—31.25—31, Modrzewów 9.10—9, Norblin 210—207, Ostrowieckie 97—96, Pocisk 2—2.25—2.20, Rudzki 59—59.25—59, Starachowice 66—67—66.75, Ursus 15.25, 16.75 (15.75), Żyrardów 18.25—18.50, Borkowski 3.40, Jabłkowski 2.90, Spirytus 3.20, Żegluga 0.42.

Giełdy zagraniczne.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Londyn, 23 września. Zamknięcie giełdy. Nowy Jork 4.86 39/64, Holandia 12.13.75, Francja 124.02, Belgia 34.93.50, Włochy 89.25, Niemcy 20.41 3/8, Szwajcaria 25.23 5/8, Hiszpania 27.82.50, Dania 18.16.75, Szwecja 18.09.50, Norwegia 18.43.50, Helsingfors 193, Praga 164.12, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.50.

Paryż, 23 września. Zamknięcie giełdy. Londyn 124.02, Nowy Jork 25.48 1/3, Belgia 35.5, Hiszpania 44.4, Włochy 139, Szwajcaria 49.125, Holandia 102.25, Szwecja 68.75, Niemcy 608.70.

Gdańsk, 23 września. Zamknięcie giełdy. 100 złotych 57.61—57.75, 100 dolarów 514.25—514.75, czek na Londyn 25.05.50, teleg. wypłaty na Berlin 122.75—122.90.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 23 września 1927.

Londyn 43.50, Zurych 58, Berlin 46.75—47.15, wypłaty na Warszawę 46.725—46.925, na Poznań 46.775—44.975, Gdańsk 57.61—57.75, wypłaty na Warszawę 57.57—57.71, Wiedeń 79.06—79.34, banknoty 79.02—79.42, Praga 377.325.

Notowania bawełny.

Nowy Jork, 22 września. Bawełna. Dowód do portów Atlantyku i Gófu 40 tys., wewnątrz kraju 10 tys., wywóz do Anglii 1.000, na kontynent 17 tys., loco 20.70, wrzesień 20.20, październik 20.20—22, listopad 20.40, grudzień 20.54—58, styczeń 20.54—58, marzec 20.82—84, maj 21.05, lipiec 20.90—95.

Liverpool, 22 września. Havas. Bawełna. Notowania początkowe: październik 11.03, styczeń 11.15, marzec 11.19, maj 11.23.

Brema, 22 września. Bawełna amerykańska 22.80 centów dolarowych z lbs.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił bez zmiany 8.92 w płaceniu i 8.93 w żądaniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

MODES MAISON NOUVELLE

Warszawa, Królewska 35.

Właścicielka przyjeżdża jutro w niedzielę, z najnowszymi modelami i pozostaje tylko przez jeden dzień.

Łódź, Moniuszki 1, m. 12, telefon 4-84.

MATKO!

Jeżeli chcesz wychować zdrowych, czujących i szczęśliwych ludzi to dawaj swoim dzieciom codziennie po tabliczce

CZEKOŁADY PLUTOS mleczno-jasnej



Krwawy epilog fałszywej przyjaźni.

Romantyczny strzał w trójkacie małżeńskim.

Z Warszawy donoszą:
W powojennej epoce czworo- i pięciokątów małżeńskich dowiaduje się człowiek normalny o trójkacie, jak o zamierzonej jakiegokolwiek legendzie, wspomnieniu lepszych czasów. Gdy jeszcze w tym trójkacie rozlegnie się huk strzału, powietrze przesyła krzyk przerażenia, który następnie przechodzi w melodyjne, tak pełne powabu łkanie, budzą się niepokojące, rozkoszne szmery koło serca.

Jeszcze się ludzie kochają naprawdę, jeszcze strzelają do kochanków, jeszcze pokazują im drzwi. Jak w starych, zachowanych, niesłusznie zapomnianych dramatach.

Najlepsze tradycje szlacheckich małżonków - amantów, wypartych bez litości z życia i ze sceny, blakających się jeszcze i to coraz rzadziej po ekranach podmiejskich - najszlacheckojsze, że tak powiemy, tony tych postaci wykręsał w sobie p. Stefan Rogulski.

I on miał żonę uwielbianą oraz przemiłego przyjaciela.

Trójkącik ten rozkoszny żył naprawdę w podniosłej harmonii.

Przyjaciel p. Hipolit Zalewski był nie odłącznym towarzyszem wszelkich przyjemnych momentów życia p.p. Rogulskich. Pewnego dnia jednak...

Ach pewnego dnia! Gdyby takiego dnia nie było, możeby się wszystko ułożyło inaczej. Jednakże nadszedł ten dzień w którym p. Stefan Rogulski powiedział:

straszne podejrzenie.

Robak zazdrości, raz zagnieżdżony się pod jego sercem, zaczął je dreczyć i dreczyć — aż w końcu p. Rogulski powziął dramatyczną decyzję. Rozmówił się z żoną. Ze łzami w oczach przyznała się, że istotnie...

coś tam było

z tym Zalewskim. Postanowił tedy rozmówić się i ze swym przyjacielem. I to przy świadku.

Oczywiście, wstępem do fałszywej rozmowy musi być wystawienie śniadanie. Trzej przyjaciele, siedząc przy stołach zastawionych stołami, czuli się niezłe. Nastrój już robił się obojętny, gdy nagle p. Rogulski bez żadnych ceremonii i bawelnianych wstępów, zwrócił się wprost do p. Zalewskiego i tonem spokojnym, nie mniej jednak uroczystym, oświadczył:

— Słuchajno, tak dalej być nie może. Albo sobie ją zabierz, jeśli to ma dać jej szczęście, albo...

zdaj rachunek

z tego coś zrobił.

Jakkolwiek śniadanie było zakrapiane, p. Zalewski opuścił wszystkich amantów. Język mu się zaplątał, czy kolkiem stanął, niewiadomo, w każdym razie nie mógł z siebie wydusić żadnej wyraźnej odpowiedzi.

— Gadał! — huknął mu nad uchem p. Rogulski, odsuwając krzesło z hałasem.

Gadał, gadał... Ale co tu powiedzieć? P. Zalewski wstał z krzesła, zaczął znów bełkotać coś niewyraźnie, a wreszcie uśmiechnął się zielonkawo...

— Przyznaj się, bo zabiję! — syknął wzburzony Rogulski i wy dobył rewolwer z kieszeni.

P. Zalewski zaczął znów coś bąkać, ale już bardziej do sensu.

— Przedewszystkiem — powiada, drząc na całym ciele — to nieprawda. Gdzieżby on coś podobnego wyrządził swojemu przyjacielowi. Podejrzewać go o coś podobnego! Albo panią Janinę. Przecież to wstyd.

— Łesz, jak pies — przerwał mu p. Rogulski i...

strzelił.

Ranny w ramię Zalewski, chwytając się, wyszedł. Rogulski zaś udał się do komisariatu i tam złożył meldunek o zajściu.

Ale sprawy romantyczne o tak wysokim napięciu, kończą się zazwyczaj w sady. To też wczoraj p. Rogulski oskarżony o usiłowanie zabójstwa pod wpływem wzburzenia, stanął przed sądem okręgowym, któremu przewodniczył sędzia Maślankiewicz.

W toku rozprawy, pod ogniem pytań obrońcy oskarżonego adw. Skoczyński zaczął —

gadać.

Były to rewelacje kwestionujące w najwyższym stopniu przysłówiową dyskrecję mężczyzn w rzeczach miłości.

Rogulski słuchał tych zeznań, zakrywając twarz rekoma.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący Rogulskiego na...

1 miesiąc więzienia.

Oskarżony przyjął tę łagodną karę zupełnie obojętnie.

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863-EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD

KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY

WYPIĆ MOŻNA NA MIEJSCU, DOSTAWA DO DOMU NA ŻĄDANIE

UL. NARUTOWICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

Gimnazjum Żeńskie JÓZEFA ABA

W ŁODZI, ZIELONA 10, TELEFON 22-12.

Wobec przepełnienia klasy A, zostaje uruchomiona równoległa klasa A w godzinach popołudniowych od 2 do 5 pp.

Zapisy przyjmuje sekretariat Gimnazjum od g. 9—1 pp.

Nowoczesny Zakład Fryzjerski Damski i Męski L. ROZENCWAJG

Zawadzka 26, telefon 24-45.

Ondulacja, Masaż, Manicure, Farbowanie włosów na wszystkie kolory HENNE L'OREAL.

UWAGA: Wobec nadchodzących świąt uprasza się Państwa, o łaskawe wcześnie przybycie, celem uniknięcia natłoku. Jak to zazwyczaj bywa w moim zakładzie w dni przedświąteczne.

Szkoła Muzyczna Pauliny BERLINOWEJ

Narutowicza № 47.

Zajęcia rozpoczęły się dnia 20 b. m.

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły od godz. 11—1 pp. i 4—6 pp.

„Slöjd” PIOTRKÓWSKA 83, (w podwórzu, prawa oficyna).

Na bieżący rok szkolny poleca w wielkim wyborze wszelkie dodatki do robót ręcznych oraz pomoce dla wychowania przedszkolnego według najnowszych systemów, mianowicie: przeplatanki, wyszywanki, wycinanki, kwadraty, mozaiki geometryczne, kločki, tablice do pogadanek i t. d. — Dział: Introligatorski, koszykarski, przybory do batiku, gry towarzyskie, atrakcje karnawałowe własnego wyrobu: czapki, parasolki, wachlarzyki, chorągiewki, piki watowane, serpentyny, confetti i inne różne niespodzianki. — Specjalny dział rajli i włórew po cenach konkurencyjnych.

MOTOR ROPOWY

Wegnerowski, 16 HP. w dobrym stanie do sprzedania.

Wiadomość w firmie Lewi i Hohenberg, Łódź, Piotrkowska 79, tel. 11-54.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty — styczny przy Górnym Rynku. —

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na miejscu Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 popoł.

Dr. med. **Lubiec**

Cegielniana 43 Tel. 41-32.

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Leczenie sztućcznym słońcem wyzownym.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.

Dr. med. **BRAUN**

Południowa № 23 tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).

Przyjmuje od g. 9 do 11 rano i od 5—8 w.

Dr. **Rabinowicz**

Zielona № 3 telefon 11-31

Spec. chor. gardła nosa i uszu.

Przyjmuje od 11-12 i 5-7 w niedziele 12-1.

powrócił

Dr. med. **Rózaner**

Dzielnia № 9.

Tel. № 28-98.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8

Leczenie lampą kwarcową

Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med. **W. Eychner**

Choroby kobiece i akuszerja.

Zgierska 11

tel. 34-72.

Przyjmuje w leczn. Piotrk. 294 od 12-2 w domu od 6—8 w.

Dr. med.

LAJCHTER

Konstantynowska 1

Tel. 49-66

Stomatolog

Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia, zębodołów i t. p.

Od 1½—5 Niedziele i święta 9—11

ROMANA Praskier

Absolwentka konserwatorium w Lipsku

wznowiła lekcje gry fortepianowej

Świętokrzyska № 33, m. 40, Zastawek na od 1—2 i od 4—5 p. X

Dr. **Michał Lipski**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Wschodnia 65 (Piotrkowska 46), Telefon 3-51.

Przyjmuje od 2 do 5 pp. i od 7 do 9 w, w dni świąteczne od 9 do 12 rano.

Dr. med. **S. KANTOR**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów

Gabinet Röntgena światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45.

Przyjmuje od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Doktor P. KLINGER

Piotrkowska 51, II p. fr.

Choroby weneryczne, skórne i włosów

Przyjmuje od 9—12 i 4—8. w niedziele i święta od 9—12

Dla Pań od 4—6

Ważne dla młodzieży szkolnej

Przyjmuje się mian, duki i piaszce uczniowskie w znacznej ilości w wieckiej

M. MIGDAL

Łódź

ul. Gdańska 59.

Ceny przystępne. Egzystuje od roku 1905.

Bezagłębnie dyskretny, wykwalifikowany

ZASTĘPCA (pomocnik) buchaltera

poważnej hurtowni włókienniczej pragnie z przyczyn materialnych zmienić posadę. **Bardzo poważne referencje.** Łask. oferty sub. „K. L. M.” przyjmuje „Republika”

Rytyniki i Tańców Plastycznych udziela

DAISY SMITH

ul. Południowa № 10 (lokal szkoły tańców D. Frydwalda)

Kancelaria czynna tylko w wtorki i czwartki od 10—1 i od 3—5 po poł. Komplet dla pań. Dzieci przyjmowane sa od lat 6

Kupię ładne

BIURKO antyczne

albo nowoczesne w dobrym stanie.

Zgłoszenia sub. „M. M.” do adm. „Republiki”.

Kupię

STAROPOLSKIE lampy i świeczniki

Oferty sub. „Lampy” w adm. „Republiki”

1 lub 2 POKOJE

umebłowany w eleganckim domu w centrum miasta przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia od 1 października ka. r. b. Adres: Al. Kościuski 57, m. 18 (II piętro lewa oficyna) Obejrzeć można od 11—2 po p.

KURSY STENOGRAFJI

w ŁÓDZKIM ZWIĄZKU STENOGRAFÓW

UL. PRZEJAZD 19 (Kilińskiego 93)

Wobec dalszych i licznych zgłoszeń. Sekretariat zawiadamia, iż z dn. 1 października r. b. zostaną uruchomione komplety równoległe. Zapisy i informacje codz. od 6—8 w.

Poszukiwana

WYKWALIFIKOWANA MASZYNISTKA

obznajmiona z czynnościami biurowymi do przedsiębiorstwa przemysłowego. Oferty sub. W. M. do adm. „Republiki”

Wznawiam zajęcia w swoim **komplecie freblowskim** z rytmiczną gimnastyką i początkowym nauczaniem dla dzieci od lat 4—7

Freundówna Sienkiewicza 39.

Przyjmuje zapisy codziennie od 3 do 5-ej

Poszukiwany pokój

na 4 g. dziennie do kompletu freblowskiego (w centrum miasta nie wyżej II-go piętra, poządane pianino. Oferty sub. „B. S.” do „Republiki” 25

Korepetytora

do francuskiego do 2 panienek ucz. 4 kl. gimnazjum poszukuje Oferty dla „Now”.

Pokój na ciche biuro

poszukiwany na ul. Piotrkowskiej od Zawadzkiej do Przejazdu. Oferty sub. „T. T.” do admin. lub telefonicznie Nr 20-62

Poszukiwana

wykwalifikowana freblanka władająca także francuskim do 3-letniego chłopca

Sienkiewicza № 52 mieszk. 13 od 2—3 i 6—8.



Wytwórnia Karoserji I. KULPINSKI

Cegielniana 62, tel. 27-88.
wykonują:
landoletki pg. przepisów na dorożki
oraz wszelkie reperacje w zakresie
wchodzące. Lakierowanie odbywa się
specjalnym zagranicznym. Zamówienia
wykonują się szybko na dogod-
nych warunkach. Na składzie go-
towe karoserje, ochraniające, resory
po cenach konkurencyjnych.

Instytut de Beaute ANNA RYDEL

(Diplôme de l'Université de Beauté)
Cedib' Paris Cegielniana 19, m 8
Choroby skóry i włosów. Usuwanie
zmarszczek, brodawek, piegów i innych
efektów cery. Specjalne masażę twa-
rzy i ciała oraz odświeżające. Usuwa-
nie włosów elektrolizą. Elektroterapia.
„Sadux” Przyjmuje od 10-8 Gabinet
zaopatrzony w najnowsze aparaty
Ulgi dla pracujących.

Obejrzanie nie obowiązuje do kupna.
**Lekarz-Dentysta
S. Sokalski**
ul. Andrzeja 4, tel. 54-12

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła
i płuc.
Konstantynowska 9.
Przyjmuje od 12-2 i 5-7.



Marka ta gwarantuje dobroć gatunku i zastępuje na bezwzględne zaufanie, gdyż termometry te:
1) Są jak najdokładniej sprawdzane i zgadzają się do 1/10 cz. stopnia.
2) Precyzyjnie wykonane i wybitnie czyste.
3) Wyróżniają się doskonałością oraz solidnością.
Za każdą sztukę gwarantujemy.
Uwaga: Wobec ukazania się fałszyfikatów prosimy żądać tylko oryginalnych termometrów z powyższą ochronną marką.

„ŚWIAT DZIECIĘCY”
Zakład przedszkolny dla dzieci poci-
bojka od lat 3 i pół
prowadzony syst. prof.
Montessori
przez dypl. absolwentkę pedago-
gum wiedeńskiego.
Zapisy przyjmuje kancelaria gimn. K.
WOLFSONOWEJ codziennie od g.
9-1 i od 5-7
POMORSKA 18 (gmach w mogo-
wym parku i ogrodzie).

Zawiadomienie.
Niniejszym zawiadamiam Sz. Kli-
entelę, iż były pracownik firmy
„Józef i Stanisław”
p. „JÓZEF” powrócił
i obecnie jest zatrudniony w firmie
„BRONISŁAW I HENRYK”
Konstantynowska 12.

NA RATY
Wszelką damską garderobę oraz roboty
futrzane w najwykrotniejszym wyko-
naniu przyjmujemy z własnych i powierz-
nych materiałów po cenach konkuren-
cyjnych.
M. ROZENBERG
Cegielniana 36,
Lewa oficyna, II-gie piętro.

Zawodowe Zrzeszenie

Nauczycielstwa Szkół Powsz. Rzp.itej Polskiej
Ognisko w Łodzi, Południowa 3, tel. 57-66

Sekcja Wychowania Przedszkolnego

komunikuje, że zajęcia w kompletach freblow-
skich pod kierownictwem niżej wymienionych
wykwalifikowanych freblanek już się rozpoczęły:

Dudowska Ewa — Nowo-Cegielniana 4
Freundówna Ala — Sienkiewicza 39
Fajnhausówna Anna — Zawadzka 26 (w jęz. hebr.)
Gotesgnade Anna — Nowo-Cegielniana 19 m. 6
Mechtówna Guta — Aleja 1 Mała 23
Kronzyberówna Genia — Pomorska 8
Klepaczówna Syma — Wólczańska 4 (w jęz. żyd.)
Lajzerowiczówna Estera — Zawadzka 4,
(w jęz. hebr.)
Ringartówna Regina — 6-go sierpnia 33
Rozentalówna Pola — Żeromskiego 9
Szatanówna Hania — Al. Kościuszki 29
Szatanówna Hela — Kilińskiego 60
Wilnerówna Cyla — Południowa 23
Witkindówna Bela — Narutowicza 47
Zylbersztajnówna Fela — N-Cegielniana 22
UWAGA: Biuro pośrednictwa pracy
i poradnia pedagogiczna dla rodziców
czynna codziennie od godz. 17-19.

Nagrodzone złotym medalem na Międzynarodowej Wystawie
w Rzymie

OBUWIE

MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECIENNE
poleca w wielkim wyborze

J. Kowalczyk
Cegielniana 25.

Po powrocie z Wiednia

ZENOBJA JANCZEWSKA

wznosiła lekcje od 15 września
w Szkole Plastyki
i Tańców Rytmiczn.

Dzieci przyjmowane od 4 lat. Gimnastyka odświe-
żająca dla pań mężatek. Komplet dla pań.
Szkola wydaje świadectwa. Dla niezamożnych da-
lekodzące niższe. — Zapisy i informacje w lo-
kalu szkoły Gdańska 29, prawa of. i p.
w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 9 godz. w.
oraz codziennie od 3 do 4 godz. pp. w mieszkaniu
przy ul. Wólczańskiej 63. m. 11, 3 p. front

FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY
Niezbędny podczas odłączania od piersi
i w okresach rośnięcia
Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości
Niezastąpiony odżywka dla matek, matek
i rekwalifikatorów.

ŻĄDĄCIE SŁYNEJ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNIWSTW
Paryż, 6 rue de la Tacherie.

„DOM DZIECIĘCY” syst. Montessori

pod kierownictwem p. **KAPLANOWY**
Wólczańska 23 (front, parter) tel. 14-27
Przyjmuje się dziewczynki i chłopczyków od lat 3-6
Zajęcia przed i po południu.
Zapisy w godzinach szkolnych.

KURSY GIMNASTYKI, RYTMYKI I TANCA

Ziny Kruszówny

Południowa № 3.

Zapisy przyjmuje kancelaria kursów Połud-
niowa 3. (Związek nauczycieli) III p. front codzien-
nie od 4-7 pp. prócz niedziel i świąt, tel. 57-66

PUDER COTY

oryginalny

zł. 2.75

nabyć można w następujących składach apt. i perfumerjach:

Arno Dietel, Piotrkowska 157
„Kosmos” „ 60
H. Hermalin „ 11
„Modern” „ 17
Al. Landau, Cegielniana 23
H. Perlmuter Cegielniana 2
H. Goldhirszt Piotrkowska 156

H. Rechtman „ 207
„Violet” Piotrkowska 83.
Wł. Kohn Sienkiewicza 29
E. Giesser Piotrkowska 84.
M. Pływacki, Andrzeja 11
St. Pływacka 6-go Sierpnia 2
Lucjan Dryl, Pomorska 31.

CHOLEKINAZA

(ZIOŁOWA)

H. NIEMOJEWSKIEGO
Skład główny:
Warszawa, Nowy-Swiat 5.
Tel. fon 504 96

Stosuje się przy chorobach:

1. Wątroby i na jej tle:
 1. Kamienie żółciowe
 2. Żółtaczka
 3. Chroniczne zaparcie stolca
 4. Katary (nieżyty) żołądka i kiszek.
2. Na tle artretycznym:
 1. Podagra (artretyzm)
 2. Ischias i inne neuralgie artretyczne.

Sprzedż reklamowa we własnym kiosku na wystawie Prób i Wzorów
Przemysłu Krajowego, Park Helenów

Kupno i sprzedaż	Posady	Lokale	Rozmaito
Obuwie trwałe. Świetny, polski dam- skie bieliznę manu- faktura na raty tanio. „Kredyt”. Nawrot 15 I piętro 30p Na wypłatę: Białe plótno, firanki, koldry, Chustki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. NA WYPŁATĘ! Jedwabne, wel- niane i bawełniane towary Leon Rubasz- kin Kilińskiego 44 Ubiory męskie, damskie, obu- wisko i swetry na wypłatę Piotrkow- ska 37, III wejście I piętro. NA WYPŁATĘ! Sweatrowe, piaz- cze długie i krótkie śniegowe, ak- samity, flanelle de- sentowe na szlafroki Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 Debowa sypialnia okazyjnie do sprzedania, Główna 41, front II piętro, m. 8. 25 Kupię kilka maszyn pudełkowych do szycia rękawiczek. Wiadomość Sienkie- wiczka № 29, m. 16. Kupię mikroskop z rewolwerem, 2 obiektywami 2 oku- larami powiększenie 300-500. Of. pod „Mikroskop” Pianino Seilera do sprzedania, Roz- wadowska 19 m. 28 25 Okazyjnie sprze- dam maszynę do szycia Singera bębenkową w do- brym stanie Koper- nika № 59, lewa ofi- cyna, parter Pianina używane po cenach naj- niższych poleca S. Grodzki Piotrkow- ska 134, tel. 40-61.	Buralistka pisząca biegle na maszynie, posiadająca dwu- letnią praktykę, po- szukuje posady na miejscu lub na wy- jazd. Oferty do Re- publiki” sub „Bi- uralistka”. 24 Ekspedjent fabryki pończosznicej poszukuje posady, również obeznany przy wyrobie poń- czoch mam kilka- letnią praktykę Łas- kawe oferty sub. „Fabryka” do admi- nistracji 24 Stolarz i podczę- nego poszukuje fabryka luster Gdań- ska 42 Szkola średnia po- szukuje hebra- isty z kwalifikacja- mi Of. „Judaica” Inteligentna panien- ka z dobrej ro- dziny (izraelitka) z 6-kl. świadectwem poszukuje kondyfei Oferty do „Republi- ki” pod „Obowiązo- kawa” 25 Kawaler z śred- niem wykształ- ceniem poszukuje posady kasjera lub inne, złożyć kaucję 1500 zł. i gwarancję małtą, albo za wystąpienie posady pozytyw. Oferty „Kaucja” 25 Potrzebni pracowni- cy czki na gład- kie i na szagartma- szyny do wyrobów dzianych Kopernika № 27 m. 9 26 Panna, wykwalifi- kowana wychowaw- czyni poszuki- wana do dwóch 8-letnich chłopców. Cegielniana 66 m. 15. Od 10-11 2-5 Poszukuję posady buralistki. Znam dobrze w słowie i piśmie polski i nie- miecki. Dobre re- ferencje lub gwa- rancja Oferty B. B. 25	Lokal odpowiedni w centrum na tańce, bale, wie- czorki do wynajęcia Of. „Imprezy” Do wynajęcia du- ży słoneczny pokój umeblowany dla 2 panów lub pań Sienkiewicza 29 m. 19 Poszukuję dwa po- koje na pracow- nię sukien przy in- teligentnej rodzinie Dowiedzieć się tele- fon 14 29 25 Pokój umeblowany z niekremującym wejściem do wynaj- ęcia Nawrot 34, m. 5. Pokój duży fronto- wy umebl. od- dam jednemu lub 2-m panom od 1-go Obejrzeć od 10-ej do 17-ej. Nowo-Ce- gielniana 6, m. 12. 25 Do wynajęcia na biuro duży fron- towy pokój na pierwszym piętrze, Traugutta 8, m. 11. 25 Sala fabryczna z mieszkaniami do wynajęcia „Korzyst- ne.” 2 pokoje — kuch- nia i przedpokój i 1 pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia w Rudzie Pabjanickiej przy przystanku. Wiadomość w handlu win Kiliń- skiego 213. 25 Sklep rogowy w śródmieściu z ur- ządzeniem i miesz- kanie 2 pokoje z kuchnią zaraz do odstąpienia. Oferty do „Republiki” sub „Narożny Z. Z.” Do wynajęcia po- kój umeblowany dla samotnej osoby lub dwóch uczennic, może być z cało- dziennym utrzymaniem. Andrzeja 51, front II p. m. 7. 25	Mieszkanie w okolicy Główn- nej i przyległych u- lic do 7 pokoi z wygodami zaraz po- szukwane. Oferty sub. „Pierwszorzę- dne” 26 Do wynajęcia po- kój umeblowany dla pojedynczej o- soby, Zielona № 55 m. 19. 25 Nauka wychowania Rutynowana nau- czycielka gimna- styki rytmicznej u- dziela lekcji w kom- pletach i szkołach freblowskich, Wia- domość Żeromskie- go 11, m. 7. 25 Hebrajskiego udzie- la oraz przyspa- bia do konfirma- cji dyplomowany nauczyciel szkół prywatnych u Lew- kowicza Piotrkow- ska 42. 25 Stenografii biu- rowej, parlamen- tarnej (lektura) wy- ciska listownie, szyb- ko, najdoskonalej: Instytut Stenogra- ficzny — Warszawa Krucza 26. Żadające prospektów 30 Angielskiego, konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczy- ciel ul. Narutowi- cza 40, m. 5, front, od g. 4-6 pp. 30 Przybiłkował się Dobelman, Do o- debrania za zwro- tem kosztów Naru- towicza 65 od 8 do 7 godz. 2 Zgubione dokumenty Zaginął weksel na sumę 162 zł. wy- dany K. Wihan i Em. Saliffel, Główna 11 zlec. B. Szeps. Za- chodnia 68, pl. II września b. r. Wek- sel powyższy unie- ważniam, H. Lipszy Główna 46.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 sapalt). W TKSCIE: 40 gr.
za wiersz mil. (na str. 4 sapalt). NEKROLOGI I NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil.
na str. 4 sap. Zaręcz. i zaślubi. po ckieście 10 zł. Zamieszłowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr.
Grodz. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie o spowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsza 50 gr.

Wszystkie dotychczasowe wydania w Łodzi
„Ilustrowana Republika” w 4.50, za odnośnienie do domu 40 gr.; z prze-
syłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20.
„Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 8 złotych.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smółka.

W drukarni „Republika” ul. 2 ogr. 200. Piotrkowska 40 i 41.